Ner 93. Kraków, Piątek 23 Kwietnia 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes-M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd Polityczny.

Kraków 22 kwietnia.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 7 kwietnia b. r. użyczył Najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy, zmieniającej § 48 ustawy o reprezentacyi powiatowej z dnia 12 sierpnia 1866 r.

Wiener Ztg ogłasza sankcyonowaną ustawę finansową i preliminarz budżetu na r. 1886. Według tego preliminarza wynoszą rozchody państwa złr. 516.625,771, dochody 507.833,841 złr., a przeto niedobór stanowi 8.791,930 złr.

Do *Dz. Polskiego* telegrafują z Wiednia: „Dowiaduję się ze źródła wiarogodnego, że Ministerstwo spraw wewnętrznych uznało operaty techniczne galic. kraj. biura melioracyjnego dla uchwalonych przez Sejm siedmiu ustaw melioracyjnych za zupełnie odpowiednie, tak, że nie zachodzi już żadna przeszkoda do przedłożenia tych ustaw do sankcyi cesarskiej. Sankcya ta jednak nastąpi dopiero w maju, gdyż wniesienie przez Rząd preliminarza funduszu melioracyjnego do Rady państwa spóźnione zostało ze względu na inne kraje koronne, które nie przedłożyły w terminie swych ustaw i operatów technicznych w przedmiocie projektowanych robót melioracyjnych.“

W sprawie rokowań co do zawarcia nowego traktatu handlowego z Rumunią, podaje *Wiener Abendpost* następujące, z kompetentnej strony otrzymane informacye: „Na pierwszem posiedzeniu delegowanych Austro-Węgier i Rumunii omówiono w ogólności wszystkie główne punkty, które dla zawarcia nowego traktatu są zasadniczo ważne i zarówno ze strony austro-węgierskiej, jak ze strony rumuńskiej wniesiono i bliżej określono zasadnicze propozycye i wzajemne żądania. Przy żadnym z tych punktów nie wyszły na jaw takie różnice, któreby dalszy tok rokowań kwestyonować mogły. Ze względu též na to, iż obrady w Wiedniu z góry miały się ograniczyć wyraźnie tylko do kwestyj zasadniczych, powzięto uchwałę, aby przedwstępne narady uznać za zamknięte i dalsze rokowania podjąć w Bukareszcie z możliwą szybkością, a mianowicie jeszcze w ciągu przyszłego tygodnia, w którym to celu dezygnowani do tych rokowań austro-węgierscy komisarze już na początku przyszłego tygodnia mają się udać do Bukaresztu.“

Dzienniki czeskie zamieszczają wiadomość, iż nominacya barona Pino na Namiestnika Austryi górnej została już dokonaną.

Konsekracya arcybiskupa Dindera ma z pewnością nastąpić w dniu 16 maja, poczem pod koniec tegoż miesiąca zjedzie on do Poznania.

Pruskie dzienniki narodowo-liberalne nie mogą się uspokoić w oburzeniu swem na biskupa Koppa, że nie przyszedł na posiedzenie Izby panów dnia tego, kiedy tam uchwalano antipolską ustawę kolonizacyjną, chociaż, jak utrzymują, dawniej zbyt nieprzychylnie o germanizacyjnych zamiarach rządu się nie wyrażał.

Warto jednak przypomnieć, co wówczas powiedział. Wyraził on nadzieję, że „współdziałanie tak wzniosłych *(erlauchter)* czynników, jak poczucie sprawiedliwości w rządzie, rycerskie usposobienie w Izbie wyższej i wielki rozsądek Izby niższej sejmu pruskiego nie wyda zapewne rezultatu, na któryby się zgodzić nie mógł“. Musiał jednak czcigodny biskup zwątpić już z kretesem o wzniosłości pomienionych czynników, kiedy teraz zetknięcia się z rezultatem ich współdziałania tak starannie unika, a zapewne tylko z dyplomatycznych względów chwycił się tak łagodnej przeciw niemu demonstracyi, bo gdyby nie te względy, wypadało mu, jako dostojnikowi Kościoła, zasiadającemu w Izbie wyższej, zgromić jak najmocniej z religijnego i etycznego stanowiska dążności zmierzające do wytworzenia w dzielnicach polskich państwa pruskiego takich samych stosunków, jakie barbarzyńskie postępowanie Anglików wytworzyło w Irlandyi i uwieczniać tam walkę kulturną, którą w innych prowincyach sam rząd już uznał za szkodliwą.

Akt ugodowy, spisany na konferencyi w sprawie rzeki Kongo, ratyfikowanym już został przez wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Reprezentanci mocarstw, które brały udział w tej konferencyi, zebrali się d. 20 b. m. w berlińskiem ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem podsekretarza stanu hr. Herberta Bismarka i spisanym został protokół przyjęcia ratyfikacyj do wiadomości wszystkich mocarstw.

Odpowiedź Freycineta w francuskiej Izbie deputowanych na interpelacyą w sprawie greckiej, w której ogólnikowo oświadczył, że sprawa da się prawdopodobnie pokojowo załatwić, Francya jednak wstrzymuje się od wszelkiej inicyatywy, uważają powszechnie za zamiar Francyi odgrywania w tej sprawie roli pośrednika.

Inną nieco zdaje się być rola, jaką w niej odgrywa Rosya. Po doznanej klęsce w sprawie bułgarskiej pragnie ona w innych punktach półwyspu pozyskać poszukujących jej protekcyi i w tym celu zdaje się czynić Grecyi przesadne nadzieje. Wzmaga to opór Grecyi, wobec którego Anglia, Niemcy i Austrya zdają się zdecydowane do użycia energiczniejszych środków przymusowych.

Bezrobociu w Decazeville starają się teraz z różnych stron położyć koniec przez oddalenie znienawidzonego nadinżyniera Blazy, przywrócenie dawnej taryfy płacy i przyjęcie wszystkich robotników do roboty. Ostatniemu punktowi opierają się jeszcze przedsiębiorcy, którzy wszystkich zatrudnić nie mogą.— Radykalni starają się zapobiedz tej ugodzie i zachęcają robotników do wytrwania w bezrobociu, robiąc im nadzieję, że państwo będzie zmuszone wykupić przedsiębiorstwa i oddać je w własny zarząd robotników.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 21 kwietnia.

Sankcyonowaną została nowela zmieniająca § 48 ustawy o Reprezentacyi powiatowej. Jakkolwiek nowela ta znacznie się różni od pierwotnego projektu Wydziału krajowego, gdyż nie rozciąga jego zwierzchniczej kontroli na całą administracyę Wydziałów powiatowych wogóle, lecz tylko na kasowość i rachunkowość co do funduszów powiatowych i na nadzorowanie administracyi gminnej w sprawach własnego zakresu działania, to jednak sankcyonowanej noweli stanowić będzie zawsze dalszy krok na drodze ku rozszerzeniu i zaostrzeniu kontroli, jaka już dziś służy Wydziałowi krajowemu wobec Reprezentacyj powiatowych. Skutki tej noweli dadzą się uczuć tylko niektórym Reprezentacyom powiatowym, bo jak to Wydział krajowy i komisya sejmowa z zadowoleniem w sprawozdaniach swoich skonstatowały, przeważna większość Reprezentacyj powiatowych z obywatelskiego poczucia obowiązków tak kieruje sprawami swojemi, że nie daje powodu do żadnego wkraczania z tytułu wyższej kontroli. Nowela świeżo sankcyonowana stanowić ma środek zaradczy w wyjątkowych tylko wypadkach zaniedbania powiatowej administracyi autonomicznej, więc co dla innych ustaw jest najgorszem, t. j. pozostanie martwą literą, tego sobie tym razem niezawodnie sam ustawodawca życzyć musiał.

Wydział krajowy postanowił poruszyć pozostałą w remanencie ostatniej sesyi sejmowej sprawę ustawodawczego uregulowania następstw, jakie co do ordynacyi wyborczej krajowej i powiatowej, oraz co do administracyjnego ustroju obszarów dworskich, pociąga za sobą wzrastająca parcelacya majątków tabularnych. Co do prawa wyborczego (t. z. wirylistów) zapewne nie ulegnie zmianie zeszłoroczny, jak wiadomo, tylko dla braku nadzwyczajnego kompletu w Sejmie niezałatwiony projekt ustawy, według której głosy wirylne, z tytułu posiadania dóbr tabularnych, zależne być mają od opłacania minimum podatków bezpośrednich w kwocie 25 złr. Co do tej kwestyi nie objawiła się w Sejmie odmienna opinia. Natomiast zastosowanie instytucyi obszarów dworskich do zmienionych stosunków posiadania, wywołało w kołach poselskich różne zdania. Wydział krajowy w swojem sprawozdaniu wskazał, nie wnosząc konkretnego projektu, trzy drogi wyjścia, t. j. wcielenia pewnych minimalnych parcel z podzielonego obszaru dworskiego do gminy, uznanie każdej takiej parceli za samoistny obszar, lub zasadnicze zreorganizowanie ustroju administracyjnego obszarów dworskich wogóle. Pierwsza droga (wcielenie małych parcel do związku gminy) miała w komisyi prawniczej otwartego zwolennika w referencie tejże komisyi w sprawie głosów wirylnych Drze Fruchtmannie, który głównie tę okoliczność podniósł, że jak się raz pewne minimalne parcele tabularne wcieli do związku gminy, to za jednym zachodem rozwiąże się kwestya głosów wirylnych z kwestyą obszarów dworskich. W takim razie bowiem znika premissa prawna głosów wirylnych t. j. nienależenie parceli tabularnej do związku gminy i znika także jedno z głównych kryteryj administracyjnej odrębności obszarów dworskich co do tych parcel. Komisya prawnicza zawahała się pójść za tym głosem bez poprzedniego rozpatrzenia się w stosunkach i zebrania materyału informacyjnego. Ograniczyła się więc do rezolucyi wzywającej Wydział krajowy, aby przygotował operat w tej sprawie. Rezolucya ta stanowiła tylko dodatek do projektów ustawy o prawie wyborczem wirylistów, więc tak samo, jak te projekty nie doczekała się załatwienia w pełnej Izbie. W rozpatrywaniu tej kwestyi nie może być pominięta także praktyka dzisiejsza, polegająca na tem, że do parcel tabularnych, które w swojej całości nie przestają tworzyć obszaru dworskiego, stosuje się paragraf ustawy, nakazujący współwłaścicielom jednego obszaru ustanawiać wspólnego przełożonego. W dotychczasowym rozbiorze kwestyi praktyka ta nie została poddaną krytyce i wogóle nie była omawianą ani w sprawozdaniu Wydziału krajowego, ani w sprawozdaniu komisyi sejmowej. Kto bronić zechce zdania, że ustawa o obszarach dworskich nie wymaga jeszcze zupełnego przekształcenia, znajdzie w powyższej zasadzie punkt wyjścia dla dalszych wywodów.

Wiedeń 21 kwietnia.

Często słyszeć można było utyskiwania rękodzielników i przemysłowców, że domy karne nie tylko robią konkurencyę produkcyą swoją, lecz nadto przyczyniają do hyperprodukcyi rzemieślników, wystawiając więźniom dowody, że wyuczyli się pewnego rękodzieła i mogą samoistnie warsztat prowadzić. Dotąd rzeczywiście zdarzały się takie wypadki i nie można tego poczytywać za złe zarządom domów karnych, że więźniom, którzy dali dowody uzdolnienia, umożliwiały uczciwą egzystencyą po zupełnem skwitowaniu rachunku z karzącą sprawiedliwością. Dziś takie wypadki wydarzać się już nie mogą, bo nowa ustawa przemysłowa inne postawiła wymogi. Książeczki robotnicze jednak i nadal wystawiać będą zakłady karne tym więźniom, którzy na to zasłużą sobie. Taka książeczka uprawnia tylko do zarobkowania w charakterze pomocnika lub współpracownika, więc niema znaczenia dawnych certyfikatów uzdolnienia i uprawnienia do samoistnego wykonywania rzemiosła lub rękodzieła. W tym duchu wydało już ministerstwo rozporządzenia dla domów karnych i władz przemysłowych.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

(Dokończenie).

Na wczorajszem porannem posiedzeniu referował Dr Bandrowski wnioski wydziału w sprawie szkół przemysłowych. Po dłuższej dyskusyi przyjęto je w następującej ostatecznie stylizacyi: Walne zgromadzenie uchwala: 1) Pożądanem jest, aby kraj nasz pokrył się rozległą siecią niższych szkół przemysłowych wszelkiego rodzaju, a mianowicie: a) aby w kilku wybitniejszych pod względem przemysłowym miejscowościach urządzono szkoły majstrów; b) aby w miastach posiadających żywszy ruch rzemieślniczy powstawały ogólne szkoły rzemieślnicze; c) aby w każdej miejscowości przemysłowej zaprowadzono naukę uzupełniającą dla czeladzi przemysłowej; d) poleca się wydziałowi, aby się postarał o wygotowanie jednolitego planu naukowego, obowiązującego wszystkie w kraju istniejące szkoły przemysłowe najniższej kategoryi.

2) Przed zupełnem zorganizowaniem i rozwinięciem wyższych szkół przemysłowych we Lwowie i Krakowie, nie jest pożądanem zakładanie nowych szkół tego rodzaju.

3) Pożądanem jest: a) aby zarząd szkół przemysłowych w naszym kraju był jeden; b) aby w skład krajowej komisyi dla spraw i szkół przemysłowych wszedł pedagog, obeznany z potrzebami szkół przemysłowych i przemysłu krajowego; c) aby inspekcyę krajowych szkół przemysłowych powierzono pedagogom obeznanym z istotą tychże szkół.

4) Pożądanem jest, aby w obu wyższych szkołach przemysłowych urządzano kursa pedagogiczne dla kandydatów na nauczycieli szkół niższych przemysłowych, jak to się dzieje zagranicą.

Następnie przyjęło zgromadzenie gruntownie umotywowane przez Dra Samolewicza następujące wnioski Wydziału w sprawie nauki języka polskiego i niemieckiego:

1) Walne zgromadzenie nie uznaje w obecnych warunkach za konieczne pomnożenia liczby godzin dla języka polskiego i wyraża przekonanie, że ściśle wykonanie przepisów, odnoszących się do egzaminów wstępnych do klasy wstępnej szkół średnich, umożliwi lepszy i szybszy postęp w nauce tego języka.

2) Walne zgromadzenie uznaje za potrzebne, aby w gimnazyach galicyjskich istniało czternaście posad nauczycielskich i aby pomiędzy temi posadami były dwie posady nauczycieli do języka polskiego i dwie do nauki języka niemieckiego.

Przyjęto również dodatek dyr. Trzaskowskiego, aby każdy nauczyciel filologii klasycznej był obowiązany wykazać się kwalifikacyą do nauki języka polskiego w klasach niższych.

W myśl wniosku komisyi kontrolującej, przedstawionego przez prof. Baranieckiego, udzielono Zarządowi absolutoryum z rachunków kasowych i upoważniono Wydział do wyrażenia Wydziałowi krajowemu wdzięczności za materyalne poparcie, a tem samem uznanie dotychczasowej działalności Towarzystwa.

Po południu miały przyjść pod obrady wnioski co do rozkładu materyału dla nauki języka i literatury polskiej w klasach wyższych, tudzież wniosek w sprawie zastanowienia się nad planem ułożenia wypisów polskich dla klas wyższych. Na wniosek jednak Dra Germana i Dra Bobrzyńskiego uchwalono, aby tę całą sprawę usunięto z porządku dziennego i aby wnioski, przedstawione w tej mierze, oddano Wydziałowi jako materyał do ułożenia instrukcyi dla nauki języka polskiego. Elaborat ten, po zasięgnięciu opinii Kół, przedłoży Wydział krajowej Radzie szkolnej.

Żywą, zasadniczą i ze wszech miar zajmującą dyskusyę wywołały następnie przedstawione przez prof. Harwota wnioski Koła przemyskiego w sprawie przygotowania kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Referat ten opracowany sumiennie, poparty praktycznymi z codziennego życia szkolnego zaczerpniętymi, przykładami i obfity w wiele zdrowych i godnych poparcia myśli, kończył się następującymi wnioskami: Walne zgromadzenie uchwala: 1) Jest rzeczą pożądaną, aby dla kandydatów stanu nauczycielskiego w ciągu ich czteroletnich studyów uniwersyteckich zaprowadzono, bez naruszenia swobody wykładów uniwersyteckich, egzamina częściowe z nauk teoretycznych, potrzebnych do objęcia publicznych obowiązków. 2) Należy kandydatom stanu nauczycielskiego obok ich wykształcenia teoretyczno-naukowego podać także gruntowne wykształcenie pedagogiczno-dydaktyczne przed objęciem obowiązków publicznych, a to przez odpowiednio urządzone obowiązkowe wykłady z dziedziny pedagogii i dydaktyki, jakoteż przez obowiązkowe ćwiczenia praktyczne.

W szczegółowem rozwinięciu swoich wniosków, żądał referent, aby zaprowadzono częściowe egzamina dla kandydatów nauczycielskich po II i po IV roku wydziału filozoficznego, któreby uprawniały kandydatów do objęcia służby nauczycielskiej. Skutkiem tego byliby profesorowie uniwersytetu obowiązani podawać uczniom w wykładach pewną całość zaokrągloną. Wymagałoby to w następstwie także pomnożenia katedr uniwersyteckich, co wyjdzie dla nauki z korzyścią. W wykonaniu drugiego wniosku żąda referent: a) stałego unormowania wykładów pedagogii w uniwersytecie, b) zaprowadzenia seminaryum pedagogicznego, c) ustanowienia trzech nowych katedr dla profesorów wykładających pedagogię. Jeden z tych profesorów powinien znać klasyczną filologię, drugi historyę i języki nowożytne, a trzeci przedmioty matematyczno-przyrodnicze. Prócz tego miałaby być utworzoną szkoła ćwiczeń, połączona z uniwersytetem.

Prof. Rostafiński sprzeciwia się częściowym egzaminom i wogóle zastrzega się przeciw ograniczaniu nauki wydziału filozoficznego tylko do przygotowywania nauczycieli.

Prof. Straszewski w dłuższem, głębiej odczutem i z zapałem wypowiedzianem przemówieniu, oświadcza się za potrzebą pewnych ulg przy egzaminie nauczycielskim. Byłby za uchyleniem klauzury, a za wprowadzeniem obowiązkowych kolokwiów, któreby następnie kandydata uwalniały od pewnej części egzaminu. Potrzebę wykształcenia pedagogiczno-dydaktycznego popiera mowca, lecz z drugiej strony przestrzega przed zbytnią rutyną, przed narzucaniem wszystkim nauczycielom jednej szablonowej metody. Nie należy zabijać indywidualizmu i samodzielności nauczyciela. Natomiast kładzie mowca nacisk na potrzebę gruntownego i wszechstronnego wykształcenia filozoficznego u nauczycieli szkół średnich. Nie chodzi tu o to, aby nauczyciel zaliczał się do pewnej szkoły filozoficznej, hołdował pewnym systemom filozoficznym, ale o to, aby, jak się wyraził Śniadecki, w pewnym ogólnym widoku potrafił rzeczy ogarnąć. Potrzebnem jest harmonijne współdziałanie sił nauczycielskich, potrzebnym jest jeden i ten sam filozoficzny pogląd na rzeczy.

Żywemi oklaskami przyjmuje zgromadzenie to przemówienie, jak i następne przemówienie prof. Smolki, który stanowczo zastrzegał się przed tem, aby wydziału filozoficznego nie zepchnięto na stanowisko szkoły fachowej, powołanej wyłącznie do kształcenia nauczycieli szkół średnich. Mowca sądzi, iż dałby się może wykład uniwersytecki na 2 kursa rozdzielić, z których pierwszy udzielałby zaokrąglonej wiedzy, a drugi naginałby uczniów do samodzielnych badań. W końcu oświadcza się prof. Smolka za tem, aby kandydaci stanu nauczycielskiego byli obowiązani wykazać się świadectwami z egzaminów prywatnych, składanych w każdem półroczu studyów uniwersyteckich w zakresie głównego przedmiotu egzaminu.

Prof. Lewicki proponuje, aby wnioski prof. Harwota i uczynione doń poprawki przekazano Wydziałowi do zbadania i zdania sprawy.

Po krótkiem przemówieniu prof. Bobrzyńskiego przekazuje zgromadzenie pierwszy wniosek referenta Wydziałowi do zbadania, uchwala zaś drugi jego wniosek z dodatkiem prof. Straszewskiego, iż Koło nauczycieli uznaje konieczną potrzebę

Przekopanie Panamy.

(Dokończenie).

Drugą taką zaporą, równie, zdaniem angielskiego autora, nieprzebytą, to rzeka Chagres, a to także dla jej niestałego charakteru. Rośnie ona w porze słotnej tak szybko, tak nagle, iż woda w kilka godzin podnosi się na ośm, a nawet jedenaście metrów. Kiedy zaś Garonna w pamiętnym zalewie z 1875 r. całą zniszczyła okolicę, podniosła się była tylko o pięć metrów. Dla osłabienia tedy siły dwóch przedniejszych rzek, jak Chagres i Rio Grande, oraz około dwunastu pomniejszych potoków i strumieni, wypadło wzdłuż kanału wybić dwa pomniejsze, oznaczone przez kompanię skromnem mianem rowków, *les Rigoles*, którędy ma odchodzić nadmiar wody słodkiej. Ztąd wynika, iż miasto jednego, trzy równoległe powstaną kanały, jeden większy, morski, dwa drugie pomniejsze, rzeczne. Czy skutecznie oddziałają przeciw ulewom i zalewom, będącym właściwością zwrotnikowych krain? — Szowiniści nawet spodziewają się z tej strony przykrych niespodzianek. Aby im zapobiedz, oprócz owych ścieków sztucznych, jest mowa i o wykopaniu w Gamboa również sztucznego jeziora, które zaćmi starożytną sławę Faraonów i mitologiczną jeziora Moeris tradycyę. Rzeka Chagres przechodzi na tem miejscu pomiędzy dwoma pagórkami. Otóż owe wzgórza mają się zrosnąć w olbrzymią tamę, wytwarzającą za sobą wielki wodny rezerwoar, dla osłabienia gwałtowności potoku. I znów całe góry ziemi wypadałoby tam nagromadzić, aby wystarczającym nasypem obie połączyć góry, i zawrzeć tak zwaną bramę Chagresu. Ale na to trzebaby całą robotę w jednej ukończyć porze, nie doczekawszy słoty, gotowej znów całą podmyć tamę, całą wielomiesięczną zabrać robotę.

Jakkolwiek hasłem Lessepsa i francuskich przedsiębiorców jest rycerskie słowo: *Vouloir, c'est pouvoir*, bywają przecież granice ludzkiej woli i mocy. Powtarzają oni, iż ażeby całość przedsięwzięcia do końca i pomyślnego doprowadzić skutku, trzeba tylko czasu i pieniędzy. Atoli te dwa czynniki stoją naprzeciw siebie w wyraźnej sprzeczności. Im dłużej trwać będą roboty, tembardziej wzrośnie dług kompanii; im szybciej się wezmą do dzieła, tem potrzeba będzie większego kapitału nakładowego. Przypominamy, iż nawet pan Lesseps dziś przyznaje, że co najmniej wydobyć przyjdzie w budowie morskiego kanału 125 milionów metrów kubicznych ziemi, dotąd zaś miesięcznie zaledwie 600,000 metrów bywa usuniętych, mimo machin i ludzi, a rzecz cała w czterech latach miała być wykończoną i oddaną międzynarodowej żegludze!

Już dziś znawcy oceniają koszta na, co najmniej, cztery miliardy franków, a końca robót, jeśli takowy wogóle nastąpi, nie spodziewają się przed ostatniemi laty bieżącego stulecia.

Upewniwszy się o trudnościach rozpoczętego dzieła, rychło pierwsi a sławni inżynierowie pp. Hersent i Couvreux odstąpili Lessepsa. Pamiętać należy, iż wielki Francuz, twórca Sueskiego kanału, jest samoukiem, inżynierem z instynktu i powołania, bez egzaminów i patentów. Potrzebuje tedy zawsze pomocy fachowych ludzi, których własną energią, rzutkością, bystrem spojrzeniem i sądem podtrzymuje. Znalazł takiego spólnika w osobie p. Dinglera, który zastąpił pierwszych zwątpiałych inżynierów i imię swoje zwiąże niepowrotnie z nazwiskiem Lessepsa, w tem wiekopomnem przedsiębiorstwie. Ale czy mu się opłaci sława okupiona krwią serca i utratą w ciągu kilku miesięcy żony i dwojga dorosłych dzieci, zabitych klimatem tamtejszym? Śmiertelność straszną tu plagą, dalszych odstręcza robotników, bliżsi, przeważnie z Jamaiki przybywający, małym zadawalniają się zyskiem i po krótkim pobycie i pracy, wracają do siebie. Zmienność fali roboczej utrudnia też postęp dzieła. A co powiedzieć o nieprzewidzianych bałamuctwach i przeciwnościach. To główna machina do wydobywania ziemi się psuje, to inna grzęźnie w bagniskach, to wagoniki Decauvilla przychodzą z Europy, ale szyn do nich niema, i znów czekać trzeba. Przerwy tygodniowe, miesięczne nawet są na porządku dziennym. *Time is money*, angielskie powiada przysłowie. Każde też opóźnienie kosztuje krocie, a przyspieszyć robót nie można, wyzyskując i tak maximum siły ludzi i machin.

Pewien amerykański specyalista obliczył, iż przecięcie Culebry w mniej jak w siedm lat dokonanem być żadną miarą nie może. A Lesseps naznaczył rok 1888 za ostateczny termin ukończenia robót! Inni mniemali, iż przynajmniej na jubileusz Kolumba (w r. 1892) pierwszy okręt popłynie kanałem interoceanicznym, święcąc nowem zwycięstwem nad przyrodą czterystolecie odkrycia Ameryki. Ale niecierpliwe Stany Zjednoczone zwątpiły już o rychłem dokonaniu rozpoczętego w Panamie dzieła, i przemyśliwają w Nicaragua na własną rękę przebić kanał, wedle projektu francuskich dwóch inżynierów (o ironio losu!) z 1860 roku. *Wuj Sam*, w praktycznym i matematycznym swym umyśle obliczył, iż każdy rok zwłoki w otwarciu nowej przez Panama drogi handlowej kosztuje go pół miliarda. Dwudziestoletnie oczekiwanie podniosłoby straty na 10 miliardów. Tymczasem kanał przez Nikaraguę najwyżej trzy miliardy kosztować będzie, co pozwoliłoby znaczne poczynić oszczędności.

Tyle pewnego, że w Panamie przeszłoroczne raporta przyznawały, iż dopiero dwudziesta część robót dokonaną została. Dwudziesta! a już wydano przeszło czterysta milionów, z których, zdaniem p. Rodriguesa, znaczna część dostała się odrazu do kieszeni promotorów i koncesyonaryuszów przedsiębiorstwa. Robotnik tu stosunkowo niedrogo jest płatnym, właściwe żniwo otwarte dla spekulantów i przedsiębiorców, z których już niejeden się wzbogacił, zawsze jednak z niebezpieczeństwem życia, w tym zdradliwym dla Europejczyków klimacie, a niezawsze z nieskazitelnością sumienia, jak to zwykle bywa w podobnych razach. Najostrzejsi jednak sędziowie całej tej sprawy głównemu jej inicyatorowi dotąd zarzucają tylko lekkomyślność bez granic, wybujałość fantazyi, oraz zbyt skwapliwe wyzyskanie zaufania publicznego do swego imienia i gwiazdy. Angielski autor przypuszcza, iż, mimo olbrzymiego kapitału już na tę sprawę zebranego, przy przedłużeniu się robót, przedsiębiorstwo kanału niebawem corocznie doczeka się blisko stu milionowego deficytu, aby runąć ostatecznie w najkolosalniejszem wieku naszego bankructwie.

Powodzenie Suezu nic tu nie dowodzi. Tam był kraj zaludniony, były krocie Fellahów, na skinienie khedywa idących na śmierć czy robotę, było poparcie samegoż khedywa. Tu zaś klimat zabójczy, kraj opustoszały, rządu prawie żadnego, rewolucye peryodyczne. Państwo Panama jest jednem z dziewięciu zjednoczonych Stanów Kolumbii. Niewolnictwo, wojny domowe, febra żółta i paludyzm czyli wyziewy bagniste, przetrzebiły ludność, a tym, co zostali, odjęły hart życia i siłę ciała i duszy. Zwątlałe to moralnie i fizycznie plemię, złożone z Indyan, murzynów i białych, oraz z mięszańców i metisów trzech obok siebie żyjących szczepów. Upał nieznośny, wilgotny a ciężki, odejmuje tu wszelką ochotę do pracy, podcina jeżeli nie życie samo, to żywotność. Przyroda wspaniała, fantastyczna, o przedpotopowej wybujałości. Wszystko tu anormalne, spotęgowane. Słońce pali, powietrze grzeje, niby łaźnia parowa; a gdy przyjdzie pora słotna, nie deszcz, ale istny potop spada na ziemię. I w tychto oto warunkach ma być dokonanem dzieło, przed którem sam Herkules byłby się cofnął. Streszczając bowiem to, cośmy poprzednio wypowiedzieli, przekopanie międzymorza Panama pociąga za sobą ni mniej, ni więcej, tylko następujące, wynikające z konieczności dzieła:

1. Kanał morski na 75 kilometrów długi, z szerokością naprzemian 30 lub 300 metrów, wedle wysokości ścian nadbrzeżnych.

2. Dwa kanały boczne, odciągające nadmiar rzecznych wód i strumieni.

3. Sztuczne jezioro i tama.

4. Stworzenie dwóch portów w Colon i Panama. o rozmiarach przewyższających port amsterdamski.

5. Zastósowanie kolei żelaznej do nowych portowych wymagań, zbudowanie dworców na żądanej wysokości i t. p.

Jeśli to wszystko przyjdzie do skutku, to zaiste nowy kanał Lessepsa poczestne zajmie miejsce w szeregu sławnych cudów świata. Ale stokroć większem jest prawdopodobieństwo, iż nie doczekamy świetnie zapowiedzianego końca, lecz raczej przyjdzie nam patrzeć na sromotną katastrofę, która bardziej od miliardów wojennych zuboży Francyę, spychając „Wielkiego Francuza“ do rzędu pospolitego, choć może bezinteresownego *Gryndera*, aby utartym krachów przemówić językiem.

Z.

gruntowniejszego i ogólniejszego wykształcenia filozoficznego kandydatów nauczycielskich i z tem w związku stojącą potrzebę pomnożenia katedr filozofii na uniwersytecie.

Z kolei przystąpiło zgromadzenie do wyboru wydziału Towarzystwa na rok następny. Na 97 głosujących, wybrano 96 głosami prezesem ponownie Dra Bronisława Radziszewskiego, a wiceprezesem Dra Zygmunta Samolewicza. W skład Wydziału weszli pp. Aleksander Borkowski (95 gł.) Dr Ludwik Ćwikliński (86 gł.), Korneli Fischer (95 gł.), Dr August Freund (91 gł.), Dr Feliks Kreutz (97 gł.), Stanisław Librewski (96 gł.), Michał Polański (97 gł.), Dr Czesław Rodecki (97 gł.), Józef Skupniewicz (97 gł.), Józef Soleski (97 gł.), Tomasz Sołtysik (96 gł.), Dr Józef Żuliński (97 gł.)

Wniosek Dra Żulińskiego w sprawie jednorazowej nauki szkolnej, uchwalono postawić na porządku dziennym przyszłego zjazdu, a inne wnioski samoistne przekazać wydziałowi do zbadania.

Na wniosek prof. Rostafińskiego uchwalono, iż przyszłe zjazdy odbywać się mają na podstawie kart udziałowych, poczem prof. Harwot w imieniu Koła przemyskiego zaprasza zgromadzenie na przyszły zjazd do Przemyśla, lecz decyzyę w tej mierze pozostawia Wydziałowi.

Po załatwieniu całego porządku dziennego zabrał w końcu głos prezes Dr **Radziszewski** żegnając uczestników zjazdu. Niektóre sprawy — rzekł mowca — przechodziły tylko większością głosów. Ci z panów, którzy w tej walce ponieśli niejako klęskę, niech będą pewni, że jeżeli prawda była po ich stronie, to ona prędzej, czy później zwycięży; jeżeli zaś po stronie większości była prawda, to lepiej się stało, żeśmy prędzej ją odszukali. Dziękuję wszystkim, a przedewszystkiem Najprzew. X. Biskupowi, Delegatowi Namiestnictwa, reprezentantom Akademii i Uniwersytetu, którzy posiedzenie nasze zaszczycili swą obecnością, a tem samem okazali, iż na ich życzliwość i poparcie liczyć możemy. Dziękuję wreszcie miastu, zacnemu i kochanemu Krakowowi, które nas w swych murach przyjęło, i Kołu krakowskiemu, które nas ugościło prawdziwie po polsku. Wszyscy we wdzięcznej pamięci przechowamy chwile tu spędzone. (*Huczne oklaski*).

Dyr. **Trzaskowski** w imieniu zgromadzonych dziękuje wreszcie prezesowi za takt i wyrozumiałość, z jaką kierował obradami.

Z toastów, wzniesionych na bankiecie nauczycielskim, wywarły głębokie wrażenie i burzliwemi oklaskami zostały przyjęte dwa szczególnie toasty, a mianowicie toast reprezentanta rządu Delegata hr. Badeniego i ostatni toast „kochajmy się,“ wzniesiony przez hr. Stanisława Tarnowskiego, członka Rady szkolnej. Oba toasty podajemy na tem miejscu w całości:

Toast hr. Badeniego.

W krótkim stosunkowo czasie rozwinęło się nadspodziewanie Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych i pobudziło szerokie koła nauczycielskie do życia. Nietylko wzrastająca ciągle liczba członków, dotychczasowy kierunek i skuteczna działalność pozwalają dobrze wróżyć o przyszłości Towarzystwa, lecz prócz tego i życzliwość, sympatya, że tak powiem, z jaką się to Towarzystwo na każdym kroku spotyka, powinny u Panów wzbudzać otuchę.

W roku zeszłym zaszczycił pan Namiestnik ogólne zebranie swoją obecnością, a krok ten posłużył niezawodnie do wdrożenia życzliwych stosunków między Radą szkolną a Towarzystwem. Miejmy nadzieję, że w dalszej przyszłości fakt ten posłuży do zmiękczenia pewnych zatwardziałości i do rozwiania pewnych źle zrozumianych nieśmiałości biurokratycznych. — I ja z pewnością, moi Panowie, jestem gorącym zwolennikiem karności, ale cenię przedewszystkiem tę karność, którą wytwarza zdrowa tradycya u podwładnych wobec przełożonych. Usiłowania utrzymania rzekomej karności za pomocą bierności, to droga błędna, a okazywanie pewnych obaw lub nieśmiałości wobec akcyi zdrowej, z jasno wytkniętym celem rozpoczętej, byłby to objaw słabości.

Niech zatem tylko Tow. zostanie wiernem swemu pogramowi, niech zdąża do wytkniętego celu na drogach i w granicach, jak je zaznaczył szan. przewodniczący dziś rano, zagajając posiedzenie, a wtedy możecie Panowie w przyszłości liczyć zawsze na poparcie władz szkolnych i uznanie kraju. Gdy cel jest szlachetny i wzniosły, środki zacne i legalne, a skutek będzie dla kraju zpewnością doniosły, wznoszę ten kielich na pomyślność i rozwój Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Toast St. hr. Tarnowskiego.

Z wieku miałbym prawo, a z natury skłonność być laudatorem ludzi i rzeczy widzianych *me puero*; a że świat, jeżeli nie był lepszy, to był świetniejszy, weselszy, niż dzisiaj — to prawda. Jednak, choć bez przesady, można dziś mówić, że „wokoło żeglarzy tak smutno i ciemno,“ jak nie było nigdy; źle byłoby przeczyć, że ten czas dzisiejszy ma swoje dobre strony, które go cenić i po nim skutków spodziewać się pozwalają. Na świecie zdawało się jaśniej i pogodniej przed laty, ale dziś jest może jaśniej pod jednym względem: nie w sercach, bo te zgnębione i smutne; nie w głowach, bystrzejsi od poprzednich nie jesteśmy — ale dziś więcej jest takich, którzy jasno widzą swój horyzont, swoją odpowiedzialność, swój obowiązek, i rozumieją, że od gorliwości w jego pełnieniu zależy pomyślność i postęp ogółu.

Oznaką i dowodem tego dokonanego wewnątrz zwrotu i postępu jest ten zjazd. Lat temu trzydzieści, uczniowie czy nauczyciele marzyli wiele o tem, żeby było lepiej na świecie; czy jest dobrze w szkole, czy i jak mogłoby w niej być lepiej? mało kto pytał. A nietylko ówczesny stan rzeczy nie byłby takiego zjazdu pozwolił, ówczesny stan umysłów nie czuł jego potrzeby, nie czuł tego popędu, żeby wspólnie sprawy szkół i ich stan roztrząsać, wytykać usterki, szukać sposobów naprawy.

Dziś zjechaliście się panowie ze wszystkich miast kraju i toczycie obrady w najważniejszych kwestyach nauczania i wychowania. Inicyatywa, popęd przynosi zaszczyt ciału nauczycielskiemu, przynosi go program obrad i ich dotychczasowy przebieg. Da Bóg, że działalność ta przyniesie i pożytek.

Radzimy tylko o szkołach średnich, ale to **tylko** obejmuje bardzo wiele, rozum i charakter przyszłych pokoleń, zatem przyszłość narodu. Nauczyliśmy się i powtarzamy zawsze, że oglądać musimy się na wiele, ale liczyć możemy tylko na siebie. Prawda — ale żeby można liczyć na siebie, na swój rozum i charakter, żeby ta siła własna, jedyna, na którą się ma liczyć, nie zawiodła, potrzeba dobrze wychować młode pokolenia, rozjaśnić im głowy i sumienia, podnieść i zahartować serca. Stara to prawda, że od wychowania zależy przyszły los ludzi i narodów.

W tem nasza rola, nasz wpływ na tę własną siłę, jej zależność od nas i nasza wielka odpowiedzialność. Śmiem twierdzić, że ją na wszystkich stopniach publicznego wychowania czujemy, że rozumiemy, jak temu narodowi potrzeba rozumu i nauki, jak mu potrzeba woli i charakteru. W młodzieży, którą chowamy, znajdziemy nieraz ułatwienie; uczucie obowiązku, świadomość, że i ona ma swoją odpowiedzialność, swoje widnokręgi, na które patrzeć powinna, jest w niej nie rzadka, częstsza niż dawniej. A jak rodzice swoje dzieci, tak nauczyciel ucznia najlepiej chowa i kształci przykładem. W naszem więc zadaniu środkiem najdzielniejszym jest przykład. Żeby uczeń kochał naukę, musi ją nauczyciel kochać i podnosić. Żeby uczeń włożył się do pracy i obowiązku, musi na przykładzie nauczyciela widzieć, że to nie przymusowa robocizna, ale wolnego człowieka dobrowolnie przyjęty i umiłowany zawód; żeby uczeń miał wysokie i szlachetne życia pojęcie, trzeba, żeby w nauczycielu swoim nic niskiego, powszedniego nie widział. Szkoła jest z przeznaczenia swego ogniskiem nauki; powinna być czemś więcej, ogniskiem szlachetności, honoru, wzniosłych uczuć, żywotów godnych, a na ostatku nawet i zewnętrznej ogłady. Niech w każdem mieście, gdzie jest szkoła, ludność tego miasta zapytana, kto wśród niej najlepszy i najrozumniejszy, wskaże nauczycieli, a znikną i uprzedzenia rodziców, i ten brak uznania, na który się dziś skarżymy, i podniesiemy nie naukowy tylko, ale i ważniejszy moralny poziom społeczeństwa, i będziemy sami solą tej ziemi, która zasilenia bardzo potrzebuje.

Rozumiemy się w tem pojęciu naszego zadania i obowiązku, a tak się rozumiejąc we wspólności tego przekonania i dążenia — kochajmy się, kochajmy — jak w najmędrszym tego rodzaju toaście mówił Szujski:

Kochajmy nad sobą, bez siebie, nad siebie,
To, co chcem mieć gwiazdą na ojczystem niebie,
Więc siłę tę wielką, co w wierze i cnocie,
Więc pomoc tę dzielną, co w ducha robocie,
Więc chwałę tę świetną, co w piękna uprawie,
Więc zdrowie narodu, co w mężów postawie.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 21 kwietnia.

Przewodniczący Prezydent Dr **Szlachtowski**.

Na wstępie złożył przyrzeczenie sumiennego pełnienia obowiązków p. Konrad **Wentzl**, który już długi szereg lat zasiadał w naszej Radzie i położył w niej cenne zasługi, a dzisiaj znów przynosi swoje wiadomości fachowe i gorącą pracę na korzyść miasta.

Zaraz potem Prezydent Dr **Szlachtowski** podnosi nieszczęście, jakie Stryj nawiedziło i sądzi, że rychła pomoc ze strony m. Krakowa jest niezbędną.

R. m. **Federowicz**, który po katastrofie bawił w Stryju, kreśli straszny obraz nieszczęścia i czyni wniosek, aby uchwalono zapomogę w kwocie 1,000 złr. R. m. **Muczkowski** wnosi, aby Rada ofiarowała 1,500 złr. dla nieszczęśliwych pogorzelców Stryja, wniosek ten zaś popiera gorąco r. m. **Spira**.

Rada uchwaliła zapomogę w kwocie 1,500 złr., i przeznaczyła pp. Schwarza, Wentzla i Birnbauma na członków komitetu, mającego się zająć niesieniem pomocy nieszczęściem dotkniętym mieszkańcom Stryja.

Następnie przystąpiła Rada do obrad nad sprawami, zamieszczonemi na porządku dziennym, mianowicie w pierwszym rzędzie do obrad nad kredytem dla komisyi wodociągowej. Treść dalszych rozpraw podamy jutro.

(*Dokończenie nastąpi*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 kwietnia.

— **Uroczystości Wielko-czwartkowe** w Katedrze na Wawelu rozpoczęły się dziś o godzinie 9 rano. X. Biskup w asystencyi kapituły katedralnej, 12 kapłanów przybranych w ornaty, 14 dyakonów i subdyakonónów, uroczyste rozpoczął ceremonie od Mszy św., w czasie której święcił Oleje dla chorych, św. Krzyżmo i Olej św. Katechumenów. Wszystkim asystującym i obecnym w kościele kapłanom i klerowi świeckiemu i zakonnemu, tudzież licznym wiernym udzielił X. Biskup Przen. Komunią. Po odniesieniu do piwnicy Najśw. Sakramentu i odmówieniu nieszporów, umywał X. Biskup nogi dwunastu starcom z Towarzystwa Dobroczynności i poświęcał chleby, tak zwaną wieczerzę. W czasie tej ostatniej ceremonii, stósowne do okoliczności kazanie miał X. kan. Polkowski.

— **Czysta pozostałość** budżetu miejskiego z r. 1885. Dnia 26 stycznia 1886 przy obradach budżetu na rok 1886 według wykazu Wydziału obrachunkowego przypuszczano, że nadwyżka z r. 1885 prawdopodobnie uczyni 54.772 złr. Z końcem kwietnia nastąpi zamknięcie rachunku za r. 1885, a pod dniem 21 kwietnia 1886 Wydział obrachunkowy przedstawia stan kasy za r. 1885 w sumie 69.280 złr. 51 ct. Jeżeli z tej sumy strąci się 11.000 złr. za wywożenie śniegu, a jeszcze 6.000 złr. za rachunki Kasie przekazane, czyli razem 17.000 złr., to pozostanie nadwyżka za r. 1885 w sumie 52.280 złr. 51 ct. Ten rezultat przedstawia się korzystniej, niż dnia 26 stycznia 1886 przypuszczano, bo nastąpił nieprzewidziany wydatek 11.000 złr. za wywożenie śniegu.

— **W lokalu** Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu, zajmującego się urządzeniem wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie. Z pomiędzy 52 członków komitetu, obecnych było tylko 18, i ci uchwalili, że krajowa wystawa rękodzielniczo-przemysłowa ma być urządzoną w Krakowie w r. 1887 od dnia 20 sierpnia po koniec września. Program wystawy ogłoszonym będzie szczegółowo po wypracowaniu przez specyalną komisyę. Komitet uchwalił też wczoraj odnieść się do Wydziału krajowego i ministerstw handlu oraz rolnictwa o zapomogę, a do wszystkich Rad powiatowych w kraju z prośbą o poparcie.

— **Do komitetu pomocy dla pogorzelców** Stryja, zawiązanego w mieście naszem, którego odezwę ogłosiliśmy wczoraj, przystąpili także: pani Helena z Schenków profesorowa Szajnochowa, oraz p. Piotr Szemberski, inżynier. Pod odezwą komitetu mylnie wczoraj podpisano J. Fischer, podczas gdy przystąpił do komitetu p. Władysław Fischer, właściciel firmy J. F. Fischer na linii A—B, w którego też sklepie składać można ubrania dla pogorzelców.

— **Zbór izraelicki** odbędzie dziś posiedzenie na wezwanie prezesa **Mendelsburga**, a na porządku dziennym obrad stanie zapomoga dla Stryja. Zbór uchwali wysłanie pewnej kwoty pieniężnej, mianowicie 200 złr.

— **Dla pogorzelców w Stryju** zebrali wczoraj izraelici tutejsi chleb wielkanocny, „macą“ zwany, bo przez święta izraelickie nie mogą innego chleba używać, pod kierunkiem i przewodnictwem p. S. Bertrama, i nocnym pociągiem odesłano takowy pod adresem Starostwa w Stryju. Chleba było 264 kilo w dwóch ładunkach. Dziś znów odesłanych zostanie do Stryja pięć pak macy. Aby nieszczęśliwych ratować, dziś zaczynają izraelici zbierać odzienie, pościel itd. Zajmują się tem pp. B. Freylich, Gustaw Wortsman i M. Szmelkes, i oni upraszają, aby popierać czem tylko można ów prowizoryczny komitet.

— **Podkomitet teatralny**, wybrany z łona ankiety, zajmującej się budową teatru, zwołanym został na posiedzenie, które odbyć się ma dziś wieczór w gmachu Magistratu.

— **Pamiątkową tablicę** sprawioną ze składek złożonych przez wielbicieli talentu ś.p. Władysława Ludwika Anczyca oglądaliśmy wmurowaną w kościółku św. Salwatora na Zwierzyńcu. Obramienie wykonane pięknie i stylowo z kamienia białego, mieści w sobie tablicę marmurową czarną z odpowiednim napisem, nad którą umieszczony jest bronzowy medalion zasłużonego ludowego pisarza o uderzającem podobieństwie, otoczony polnemi kwiatami i laurową gałązką. Odsłonięcie tablicy po odprawionem uroczystem nabożeństwie ma się odbyć w maju, wtenczas więc bliższe podamy szczegóły. Zaznaczyć nam tu jeszcze wypada, iż starożytny kościołek św. Salwatora, dotychczas będący w wielkiem zaniedbaniu, pięknie odnowionym został staraniem teraźniejszego proboszcza.

— **Z powiatu dąbrowskiego**. We wsi Karsach, położonej nad brzegiem Wisły, włościanin Jan Boroniec trudnił się od lat wielu niszczeniem ryb dynamitem, a mieszkając w pobliżu tam zbudowanych na Wiśle, gdzie w głębiach najwięcej ryb się znajduje, rzucał dynamit i niszczył niezliczoną liczbę ryb małych i wielkich. Zwierzchność gminna wiedziała o tem, lecz jak to u nas bywa, patrzała na to obojętnie, nie donosząc o szkodniku gdzie należy. Otóż w d. 19 b. m. wybrał się Jan Boroniec z bratem swym na ryby, a upatrzywszy miejsce dogodne, wydobył dynamit i zapalił knot, lecz z przyczyny silnego wiatru nie dostrzegł, że tenże już się zatlił. Trzymając więc ładunek w rękach, począł w knot dmuchać, a w tej chwili ładunek pęka i urywa mu jedną rękę, a u drugiej trzy palce i trzaska dłoń, połowę zaś twarzy eksplozya poszarpała mu strasznie i wysadziła jedno oko. Nazajutrz odwieziono go do szpitala w Tarnowie. Jestto jeden przykład więcej, jak u nas obchodzą się z rybami. Ludzie dobrej woli, robią wiele starań i łożą koszta na zarybienie rzek, a to wszystko marnuje się w wyż opisany sposób; a nie jest to odosobniony wypadek, gdyż zeszłego roku zdarzył się taki sam w Samocicach ned Wisłą włościaninowi Nowakowi, rzucającemu dynamit na ryby.

— **Rzegocina** 15 kwietnia. D. 10 b. m. pożegnali licznie zgromadzeni okoliczni nauczyciele X. Jana Olesińskiego, wikaryusza przy kościele w Rzegocinie, który jako zastępca chorego proboszcza, za zgodą Najprz. Konsystorza Biskupiego, odchodzi do Pleśny. X. Jan Olesiński zjednał sobie ogólną sympatyę, tak u warstw wyższych, jakoteż u ludu gminnego.

— **Tarnobrzeg** 20 kwietnia. W *Nowej Reformie*, a w ślad za nią w *Dzienniku Polskim* pojawiła się korespondencya stwierdzająca, że zbieranie podpisów na petycyę za święceniem niedzieli wytworzyło u ludu w powiecie tarnobrzeskim najdziwaczniejsze przypuszczenia o jakiejś kondolencyi dla Papieża, o przywróceniu pańszczyzny, i wreszcie, że panowie chcą się zemścić na włościanach za r. 1846. Przypuszczenia te miały wywołać u ludu niepokojące ruchy i wrogie usposobienie względem panów. Całe to doniesienie, które nawet *Dziennik Polski* sprawdzić miał na miejscu, polega odnośnie do tutejszego powiatu na widocznej mistyfikacyi. O takich baśniach, a w szczególności o ruchu włościan obawę wzbudzającym, my tu na miejscu dowiedzieliśmy się dopiero z powyższych dzienników. Cała sprawa redukuje się do jednego faktu i do jednej miejscowości, w której z powodu zbierania podpisów na petycyę za święceniem niedzieli puszczono pogłoskę, że podpisy te znaczyć mają zapisywanie się na ochotników do powstania. Pogłoskę tę jednak przyjęli włościanie z niedowierzaniem i żaden jej na seryo nie brał, a nadto doszła ona wcześnie do wiadomości władzy politycznej, która swoje zrobiła. O tem zaś, aby się włościanie przygotowywać mieli do jakiejś kontr-agitacyi lub objawiać mieli wrogie usposobienia, ani mowy niema. Oto jest fakt, który dostając się do dzienników naszych *via* Wiedeń, do takich rozmiarów urósł.

Pisząc o zdarzeniach w tutejszym powiecie, nie od rzeczy będzie zanotować także fakt rezygnacyi prezesa Rady powiatowej hr. Jana Tarnowskiego i wiceprezesa H. Dolańskiego z powyższych godności, podany do wiadomości Rady na posiedzeniu z 15 kwietnia b. r.. Jak się z wiarogodnego źródła dowiaduję, złożył hr. Tarnowski rezygnacyę umotywowaną tem, że większość Rady pow. nie godziła się z jego programem gospodarki drogowej w powiecie, zaś wiceprezes H. Dolański z powodów prywatnej natury. Jeden z radnych włościańskich, b. poseł do Rady państwa i od czasu ukonstytuowania się Rady pow. bez przerwy zasiadający w Radzie i Wydziale, oświadczył na rezygnacyę prezesa, iż jeżeli hr. Tarnowski nie cofnie rezygnacyi, i on złoży mandat, i wyraził zdanie, że wszyscy radni włościańscy pójdą za jego przykładem, i nadto, do ponownych wyborów nie przystąpią, innego bowiem gospodarza — powiedział — nie chcemy. Przypuszczać należy, iż większość Rady nie dopuści do wyboru innego prezydyum, które złożyło dowody niezmordowanej pracy i poświęcania czasu dla spraw powiatu. Wiceprezes Dolański zajmował się głównie majątkowemi sprawami gmin i skuteczny wywierał wpływ na ład i porządek w gospodarce gminnej.

— **W Zakopanem** szkoła fachowa pod dyrekcyą p. Neużila urządziła w d. 18 b. m. jednodniową bezpłatną wystawę ołtarza wykonanego do kościoła parafialnego w Milówce. Ołtarz w najnowszym stylu renesansowym, bogato zdobiony rzeźbą, przedstawia w środku w złoconych ramach miejsce na obraz, po bokach dwie figury św. Kazimierza i św. Stanisława naturalnej wielkości, misternie wyrobione dłutem p. Galleta, nader utalentowanego rzeźbiarza. Jest to już trzeci ołtarz zrobiony w niedawno założonej szkole fachowej w kraju. Jeden odstawiono do kaplicy pałacowej bar. Hompescha w Rudniku, drugi w stylu gotyckim do Chochołowa, a trzeci obecnie do Milówki.

Wiadomości policyjne. Wczoraj wieczorem spadło jedno skrzydło okna pierwszego piętra realności N. 64 przy ulicy Grodzkiej, lecz nikogo z przechodzących ulicą nie uszkodziło.

W południe dnia dzisiejszego zaalarmowano telefonicznie straż pożarną o wybuchnięciu ognia w realności N. 234 przy ulicy Kalwaryjskiej na Podgórzu. Straż pożarna i policyjna pospieszyły natychmiast na miejsce wybuchłego ognia, lecz takowy ugaszony już został przez domowników.

Repertuar teatru krakowskiego.

W **poniedziałek** 26go: Po raz pierwszy *Pan Tadeusz*, obraz dramatyczny w 8 obrazach, z poematu A. Mickiewicza, ułożył dla sceny L. Kwieciński, muzyka A. Wrońskiego.

We **wtorek** 27go: *Pan Tadeusz*, obraz dramatyczny w 8 obrazach, z poematu A. Mickiewicza, ułożył dla sceny L. Kwieciński, muzyka A. Wrońskiego.

We **czwartek** 29go: *Pan Tadeusz*, obraz dramatyczny w 8 obrazach, z poematu A. Mickiewicza, ułożył dla sceny L. Kwieciński. — Abonamentu N. 8.

W **sobotę** 1go maja: Po raz pierwszy *Bracia Lerche*, komedya w 3 aktach, przez A. Asnyka.

Początek przedstawienia o godzinie $7\frac{1}{2}$.

— D. 21go kwietnia pogoda, wietrzno i chłodno; termom. od 0·5 doszedł do 11·4 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 22go stan jego był 746·4 millim., term. 1·4 C. — Wiatr wschodni ostry.

— *Wielki Piątek* d. 23go kwietnia: ś. Wojciecha arcyb.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Estreicher. *Bibliografia polska*. Tom IX, zeszyt I i II (wiek XVIII). Kraków, druk. Uniwers., 1886, str. 288.

Świeżo ukazał się na półkach księgarskich zeszyt dzieła, którego od r. 1870 wydał autor już tom I do VIII i tom X. Ogłoszone obecnie zeszyty ogarniają chronologiczne zebranie druków polskich od r. 1758. Dalsze obejmują lata po r. 1799. Tym sposobem po wyjściu tego tomu w sześciu zeszytach, będzie ukończoną część I *Bibliografii*, ogarniająca całość piśmiennictwa polskiego. Będzie zatem dokonaną praca, jakiej dotąd w ten sposób i w tej całości obrobionej nie ma żadna literatura europejska. Z notatki na okładce książki dowiadujemy się, — że cena 10 tomów kosztuje w drodze prenumeraty 80 złr., a w księgarskiej 100 złr.

Z Akademii. W Akademii umiejętności odbyło się dnia 15 b. m. posiedzenie komisyi fizyograficznej. Przewodniczący prof. Dr Kuczyński wspomniał o stracie, jaką komisya poniosła przez śmierć trzech zasłużonych członków: prof. Józefa Bodyńskiego, Antoniego Kotowicza i wysł. starosty górn. Wachtla. Pamięć ich uczcili obecni przez powstanie. Powitawszy następnie nowo wybranych Członków pp. Dra Ralskiego i Dra Jaworowskiego, streścił przewodniczący korespondencyę przeprowadzoną z Wydziałem krajowym w sprawie wydawnictwa atlasu geologicznego Galicyi, którego cztery pierwsze karty wykonane dlatego tylko nie zostały jeszcze wydane, że należący do nich tekst z powodu obłożnej choroby prof. Dra Altha dotąd nie mógł być ułożony. Przewodniczący zawiadomił o wydaniu i rozesłaniu członkom XIX tomu Sprawozdań komisyi w drugiej połowie zeszłego roku, dodając, iż druk XX tomu tych sprawozdań przed letniemi feryami zostanie ukończony. Sekretarz komisyi prof. Wł. Kulczyński, wymienił: a) Nadesłane sprawozdania i zbiory z wycieczek podjętych z polecenia Komisyi, mianowicie: 1) p. Fr. Bieniasza zbiór geologiczny z okolic Brzeżan i Pomorzan, 2) p. G. Ossowskiego zbiór paleontologiczny z jaskini wierzchowskiej górnej, 3) p. J. Krupy dwa zbiory rodniowców z różnych okolic Galicyi, 4) p. M. Raciborskiego zbiór omarów (Uredineae) galicyjskich, 5) p. J. Karlińskiego sprawozdanie wraz z materyałem zebranym w r. 1883, 6) p. Wiśniowskiego sprawozdanie z wycieczek do jezior czarnohorskich wraz z materyałem; b) Prace przeznaczone do pomieszczenia w sprawozdaniach Komisyi: 1) prof. Dra Wierzejskiego, O gąbkach słodkowodnych galicyjskich, 2) p. St. Stobieckiego, Materyału do fauny W. Ks. Krakowskiego, część I, 3) prof. B. Kotuli, O zasiągu pionowym roślin naczyniowych w Tatrach, część I, 4) p. W. Boberskiego, Przyczynek do lichenologii Pienin, 5) p. M. Raciborskiego, Pelit niepołomski, tudzież 6) Uredineae, Materyały do flory omarów Polski, 7) Dra Zalewskiego, Zapiski roślinnicze Królestwa Polskiego i Karpat, 8) prof. M. Łomnickiego, Słodkowodny utwór trzeciorzędny na Podolu galicyjskiem, 9) tegoż Zapiski geologiczne z wycieczki odbytej w r. 1885 we wschodnio-południowej części Podola galicyjskiego; c) Dary: 1) Kości zwierząt przedpotopowych z Królestwa Polskiego, nadesłane przez pp. Tarczyńskiego i Zielińskiego za pośrednictwem p. G. Ossowskiego, 2) Zbiór okazów geologicznych z piasków w Szczakowy od p. L. Łapczyńskiego, 3) Żebro mamuta wydobyte z Wisły między Puławami a Górą, od p. St. Kotabki, 4) Trzy gatunki ślimaków dyluwialnych od prof. M. Łomnickiego, 5) Zbiór śluzowców tatrzańskich i krakowskich od p. M. Raciborskiego, 6) Tomy XX i XXI Roczników centralnego Zakładu meteorologicznego w Wiedniu od redakcyi, 7) Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego tom X od redakcyi, 8) Pamiętnik fizyograficzny tom V, od redakcyi.

Po wysłuchaniu sprawozdania rachunkowego za rok 1885, sprawdzonego przez pp. Dra Sciborowskiego i prof. Dra Rostafińskiego, udzielono Przewodniczącemu absolutoryum. Projekt budżetu Komisyi na r. 1886, przedłożony przez Komitet administracyjny, przyjęto bez zmiany.

Przewodniczącym Komisyi przy tajnem głosowaniu obrany został ponownie prof. Dr Kuczyński 12 głosami na 18 głosujących. Wybrany podziękował za ten znak zaufania, uważając go za uznanie swej dotychczasowej działalności, jednak stanowczo oświadczył, że pełnienia trudnych obowiązków przewodniczącego Komisyi fizyograficznej, powierzanych mu bez przerwy przez lat 13, nadal podjąć się nie może dla ważnych powodów, już w przeszłym roku przy wyborze wyłożonych, jakkolwiek się nie usuwa od dalszego udziału w pracach Komisyi. Na wniosek Dra Sciborowskiego zgromadzeni wyrazili ustępującemu Przewodniczącemu przez powstanie z miejsc swoje uznanie za jego 20-letnią działalność w Komisyi i 13-letnie kierownictwo jej pracami. Przy ponownem tajnem głosowaniu na Przewodniczącego, wybranym został prof. Dr J. Rostafiński 11 głosami na 18 głosujących.

Sekretarzem Komisyi wybrano na dalsze 2 lata prof. Wł. Kulczyńskiego, skrutatorami Dra Kopernickiego i Dra Ściborowskiego, ich zastępcami Dra Baranieckiego i J. N. Sadowskiego. Wreszcie przyjęto trzech kandydatów na członków Komisyi, proponowanych przez Komitet administracyjny, których wybór zostanie przedłożony do zatwierdzenia Wydziałowi matem.-przyrodniczemu.

Kwesta Wielkanocna.

W kościele XX Pijarów raczyły przyjąć kwestę przy Grobie Zbawiciela, Panie:

W Wielki Piątek

Od 8 do 9 Józefa Rajnerowa, od 9 do 10 hrabianka Rzyszczewska z hr. Rzyszczewską; od 10 do 11 Emilia Bakałowicz; od 11 do 12 Marya Milieska; od 12 do 1 Oktawia z ks. Czetwertyńskich Mazarakowa; od 1 do 2 Gabryela Chodylska; od 2 do 3 baronowa Kazimiera Banhidy; od 3 do 4 Marya Jordan Stojowska; od 4 do 5 hr. Marya Badeniowa; od 5 do 6 ks. Walerya Windischgrätz; od 6 do 7 hr. Leontyna Geldern; od 7 do 8 Natalia Taczanowska.

W Wielką Sobotę

Od 8 do 9 Kamilla Kochanowska; od 9 do 10 Marya Radomyska; od 10 do 11 Stanisławowa Feintuchowa; od 11 do 12 Jadwiga Kirchmayer; od 12 do 1 Emilia Bakałowicz; od 1 do 2 z ks. Schwarzenbergów hr. Leontyna Lamberg; od 2 do 3 Gabryela Chodylska; od 3 do 4 Stefania Kluger; od 4 do 5 Joanna Seifert; od 5 do 6 Dobrosława Stawarska; od 6 do 7 L. Pokutyńska; od 7 do 8 Kamilla Kochanowska z panną Kornelią Gorczyńską.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 20 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 3,291, zaś galicyjskich warchlaków 2,903; razem 6,194 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 38—40 złr., średnio-ciężkie 35—37 złr., lekkie 30, 33—34 złr. i za warchlaki galicyjskie 34, 38, 40 do 42 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Sprawozdanie inspektora przemysłowego dla Galicyi i Bukowiny za rok 1885.

II.

(Ciąg dalszy).

Drugi rozdział sprawozdania p. Nawratila, zatytułowany: o „ubikacyach roboczych i mieszkaniach robotniczych“ mieści daleko więcej zebranego materyału odnośnie do rodzaju i sposobu pracy we wszystkich ważniejszych gałęziach galicyjskiego większego przemysłu, aniżeli to wskazuje krótki i może zbyt mało mówiący napis rozdziału. Całe urządzenie techniczne galicyjskich tartaków, młynów, piekarń, browarów, fabryk zapałek, tudzież dystylarń nafty i fabryk cerezyny, widzimy tu przedstawione ze stanowiska niezbędnej opieki nad zdrowiem i życiem zatrudnionych tam robotników, którą to niezbędność doskonale illustruje ostatni ustęp rozdziału, traktujący o wypadkach nieszczęśliwych zaszłych wśród pracy robotniczej w obrębie Galicyi i Bukowiny w ciągu roku 1885.

Tartaki galicyjskie dzieli p. Nawratil na trzy kategorye. Do pierwszej, pod każdym względem najwyżej stojącej, należą tartaki będące w ręku większych właścicieli ziemskich, którzy w posiadaniu znaczniejszych kompleksów lasów mogą w tartakach prowadzonych pod własnym zarządem, przerabiać w sposób racyonalny większe masy drzewa z różnych wyrębów, i którzy z góry licząc na trwałe istnienie tak lasów, jak tartaków, muszą starać się o rozumne założenie, dobry stan i fachowy zarząd interesu fabrycznego. Tam istnieją podobne budynki, inteligentni kierownicy, wprawni i biegli robotnicy, o których dobro i zabezpieczenie w każdym kierunku stara się szczerze właściciel ziemski w dobrze zrozumianym obopólnym interesie.

Druga kategorya obejmuje małe tartaki przy pomniejszych obszarach lasowych, gdzie ogólna ilość dorocznego wyrębu zaledwie przez parę miesięcy w roku zatrudnia tartak, najczęściej wynajęty przez właściciela ziemskiego jakiemu drobnemu przemysłowcy, któremu nic nie zależy na porządnem utrzymaniu tartaku nie będącego jego własnością, i który wobec tak małej ilości materyału do przerobienia o jakichkolwiek ulepszeniach i środkach ochronnych dla robotnika myśleć ani chce, ani umie. Tu wszystko jest w stanie jak najbardziej prymitywnym i tych kilku robotników, zajętych przy podobnym tartaku niepodlega rzeczywiście zbyt wielkim niebezpieczeństwom, gdyż nie wymaga się tu ani zbytniego pośpiechu w robocie, ani nawet pewnej inteligencyi, zbytecznej zresztą tam, gdzie sam aparat prosty i łatwy, może się niemal obejść bez obsługi ludzkiej.

Trzecia wreszcie kategorya obejmuje tartaki, postawione przez osobnych spekulantów na pewien ograniczony przeciąg czasu, 8 do 15 lat, celem przerobienia jednorazowej wielkiej masy drzewa, wyciętej z zakupionych lasów bez wszelkiego względu na gospodarstwo lasowe i obowiązujące ustawy.

Właścicielom podobnych tartaków zależy na jaknajprędszem i jaknajtańszem przerobieniu i pozbyciu zakupionego materyału budowlanego; wszelkie inne względy ustępywać muszą wobec tej jednej tendencyi, niema też mowy o jakimkolwiek porządku w budynkach, o zabezpieczeniu lub lepszem pomieszczeniu i środkach ochronnych dla robotników, którzy „wyzyskiwani w oburzający sposób,“ są wystawieni na wszelkie wypadki losu bez najmniejszej ochrony.

P. Nawratil wylicza cały szereg szczegółów technicznych illustrujących nędzne urządzenie, lekkomyślne prowadzenie i niedbały nadzór w tartakach tej trzeciej kategoryi. — Nie podobna nam wszakże wchodzić tutaj w bliższy ich rozbiór i jako jedyny charakterystyczny szczegół chcemy tu przytoczyć tę skromną zresztą uwagę p. Nawratila, że jedyna nadzieja ustąpienia tartaków tego rodzaju polega na tej okoliczności, iż coraz częściej powtarzające się pożary takich tartaków, łatwe do wytłumaczenia wobec konstrukcyi i sposobu pracy, zmniejszą prędzej lub później rozkwit podobnych zakładów fabrycznych.

Młyny w Galicyi korzystniej przedstawiają się w sprawozdaniu pana inspektora przemysłowego. W porównaniu z poprzednio wymienionemi przedsiębiorstwami, młyny galicyjskie, w których tylko brak czystości, złe oświetlenie i brak miejsca p. Nawratil wytyka, są jeszcze wzorowymi zakładami do naśladowania dla innych gałęzi przemysłu.

Bardziej krajowy charakter mają natomiast piekarnie, zatrudniające robotników dniem i nocą, przyczem pomieszczenie tychże przy robocie i ochrona przed wpływem różnic temperatury, tak dotkliwych zwłaszcza w porze zimowej, wiele pozostawia do życzenia.

Bardzo słusznie proponuje też p. Nawratil, ażeby do piekarń zastosowany został § 27 ustawy przemysłowej, żądający przed koncesyonowaniem pewnych zakładów fabrycznych wykazania się tychże ze spełnienia osobnych przedwstępnych warunków.

Urządzenie browarów galicyjskich, przedewszystkiem browarów mniejszych, obsługiwanych siłą ręczną, pozostawia również wiele pola do rozlicznych zarzutów. Szczególnie założenie panwi i kadzi jest zazwyczaj tego rodzaju, iż w razie pośliźnięcia się i upadku, robotnik obsługujący panwie bardzo często narażony jest na największe niebezpieczeństwo.

P. Nawratil notuje też ze słusznem oburzeniem straszny wypadek, który miał miejsce w r. 1885 w jednym z galicyjskich browarów, gdzie robotnik pośliznąwszy się wpadł do napełnionej panwi i w tejże przy braku ratunku w pierwszej chwili formalnie został ugotowany.

Gdzie podobne zgrozą przejmujące wypadki mogą mieć miejsce, tam należy użyć najenergiczniejszych środków zaradczych i władza odpowiednia powinna bez wszelkich względów jak najsurowiej przestrzegać wykonania obowiązujących przepisów ustawy.

Fabryki zapałek stoją w Galicyi na niskim bardzo stopniu rozwoju, są prowadzone przez małych przedsiębiorców, nie dbających ani o zbyt dobry rodzaj towaru, ani o zdrowie i życie zatrudnionych robotników, a rozporządzenie ministeryalne z dnia 17 stycznia 1885 pozostawać musi wobec takich przedsiębiorstw martwą literą.

W szczegółowy sposób podnosi p. Nawratil w dotyczącym ustępie wszelkie braki i wady w urządzeniu fabryki zapałek z główkami srebrnemi, któreto główki pozostają w rzeczywistości bez wpływu na wartość i rodzaj produktu, a których to fabrykacya jest w najwyższym stopniu szkodliwą dla zdrowia robotników.

O przemyśle budowlanym nie wiele znajdujemy w sprawozdaniu p. Nawratila. Działalność inspektóra przemysłowego jest tu nieco utrudnioną przez brak jakichkolwiek przepisów w ustawach budowniczych dla dwóch największych miast Galicyi, Lwowa i Krakowa co do środków ochronnych dla robotników zajętych przy budowlach, a o policyi budowniczej po miastach mniejszych i miasteczkach myśleć nawet nie można. Do ścisłego i racyonalnego przestrzegania wszelkich zresztą przepisów tak policyi budowniczej jak i porządku w domach po miastach potrzeba zawsze nadto rozumnego i energicznego współdziałania tak powołanych do tego organów rządowych, jak i gminnych, jak zaś to współdziałanie trudnem jest do osiągnięcia, mógł okazać mieszkańcom Krakowa wypadek zaszły dnia 31 marca na przestrzeni rynku najbardziej uczęszczanej, gdzie po dwóch tygodniach odwilży z dachu domu trzypiętrowego spadła bryła lodu objętości przynajmniej pół metra kubicznego i zraniła ciężko trzy osoby zpomiędzy znacznej ilości osób, używających w poczuciu zupełnego bezpieczeństwa zwykłej przechadzki. Inspektor przemysłowy dla Galicyi i Bukowiny niestety nie ma w podobnym wypadku żadnego wotum do oddania; powiadamy niestety, gdyż w tym razie możnaby mieć pewność, że przynajmniej na przyszłość zarządzenia potrzebne byłyby wydane, a może nawet w dorocznem sprawozdaniu i geneza takiego wypadku nieszczęśliwego byłaby wiernie przedstawioną.

Od Administracyi „Czasu.“

Na nieszczęśliwych pogorzelców w Stryju złożyli: X. R. Szwarc, kanonik, 5 złr. X. L. Siemiński, proboszcz 3 złr. X. F. Krupnik, wikary 3 złr. X. J. S. 5 złr. A. S. 5 złr. K. K. 5 złr. X. Wł. Józefczyk, kanonik 10 złr. Eliza Pareńska 10 złr. Profesor Dr Pareński 10 złr. Od pracujących z pewnego Zakładu 3 złr. 70 ct. P. z Łempickich Kicińska 5 złr. D. Skarzyński 10 złr. H. Schwarz 10 złr. J. Louis 5 złr. F. Armatowicz 10 złr. A. Estreicher, wdowa po profesorze 5 złr. Profesor Dr L. Cyfrowicz 5 złr. H. Czerny 10 złr. P. Bogdańska 50 złr. X. Pelczar, kanonik 10 złr. X. Bober, infułat Maryacki 20 złr. Zelisław Wędrychowski 10 złr. Pani Szewczykowa 10 złr. Józefa Szewczyk 1 złr. Wiktorya Szewczyk 1 złr. P. Koszarska 10 złr. P. L. Rutkowska 10 złr. P. K. Lipkowska 10 złr. Ben. Lipkowski 2 złr. Ser. Lipkowski 2 złr. Jerzy Lipkowski 2 złr. X. J. 5 złr. N. N. 2 złr. L. Hochstim 5 złr. N. Steinberg 20 złr. Dr M. Zieleniewski 5 złr. Fr. Wrawel, służąca 1 złr. Poseł Adam Jędrzejowicz 100 złr. Ad. Roszkowski 5 złr. Dr St. Tomkowicz 10 złr. X. Bukowski, kanonik 5 złr. T. B. 1 złr. Jaś 5 złr. Galicyjski Zakład kredytowy ziemski 100 złr., K. Lebenstein 5 złr., K. Jaskłowski 5 złr., Wł. Jędrzejowicz 25 złr., Jaś J. 5 złr., Prof. Dr Straszewski 10 złr., p. Ewa Koźmińska 3 ruble, St. Górski 10 złr.

Od E. zawiniątko odzieży; od pań: Bogdańskiej i K. Misiowej worek odzieży, od P. W. paczka odzieży, od M. K. paczka odzieży, od Elli i Zenona Sare paczka odzieży, od P. z Łempickich Kicińskiej 1 paczka odzieży, od p. Salba 1 paczka odzieży, od p. Dyonizego Skarzyńskiego 1 paczka odzieży, od p. Hel. Woźniakowskiej zawiniątko odzieży, od p. Karpińskiej paczka odzieży, Dr M. Zieleniewski 1 zawiniątko odzieży, od W. K. duży kosz kuferkowaty odzieży i bielizny, od p. Heleny Zollowej paczka odzieży, od p. N. N. 3 paczki odzieży.

Wczoraj odesłaliśmy do Komitetu w Stryju na ręce starosty p. M. Manasterskiego 448 złr. 36 ct. dziś odsyłamy 581 złr. 70 ct. i 3 ruble, ogółem więc wpłynęło dotąd na nasze ręce 1,030 złr. 6 ct. i 3 ruble. Również odesłaliśmy dziś koleją 1 pakę i 1 kosz z odzieżą dla pogorzelców.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (902)

Oszukiwać kupującą publiczność próbują bardzo często na towarach, które z powodu swych dobrych przymiotów zyskały wielu zwolenników. — Tak niedawno pojawiły się rozmaite pigułki, które zupełnie podobnie są opakowane, jak jedynie prawdziwe w nieregularnem trawieniu tak skuteczne aptekarza R. Brandta pigułki szwajcarskie. Te fałszowane wyroby starają się przynęcić kupującą publiczność przez tańszą cenę i inne nieprawdopodobne podania. Dlatego przy zakupnie aptekarza R. Brandta pigułek szwajcarskich, należy być ostrożnym i zawsze się przekonać, czy etykieta ma biały krzyż w czerwonem polu i podpis R. Brandta. W Krakowie prawdziwe do nabycia w aptece W. Redyka.

NADESŁANE. (485-1)

Przewodnik po Krakowie

Porębski i Zimler (dawniej Józef Riedel, Rynek). Magazyn towarów damskich, aparata kościelne i t. d. Spis towarów na żądanie opłacony.

NADESŁANE. (1117·1-4)

Zwracamy uwagę na ogłoszenie *L. Czyńskiego w Jarosławiu* o jego znakomitym **„Pierniku higienicznym,“** niezawodnym środku, usuwającym najuporczywsze cierpienia narządu trawienia.

Wyrób ten najsumienniej możemy każdemu zalecić, życzyć też należy, aby się znajdował w każdym domu.

NADESŁANE.

Rada Ogólna Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie

zawiadamia, iż następujące Damy raczyły przyjąć na siebie obowiązek zbierania kwesty na rzecz krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności:

w kościele Najświętszej Maryi Panny

w piątek

od 9 do 11 Marya Sobolewska.
od 11 do 12 Marya Jordan Stojowska.
od 12 do 1 Sabina hr. Morstinowa.
od 1 do 2 Lucyanowa Siemińska.
od 2 do 3 Alfredowa Milieska.
od 3 do 5 Marya Sobolewska.
od 5 do 6 Leonia Dobrzańska.
od 6 do 7 Emilia Mikułowska.

w sobotę

od 9 do 11 Marya Sobolewska.
od 11 do 12 Marya hr. Potocka.
od 12 do 1 Sabina hr. Morstinowa.
od 1 do 2 Natalia Głębocka.
od 2 do 3 Róża hr. Tarnowska.
od 3 do 5 Marya Sobolewska.
od 5 do 6 Leonia Dobrzańska.
od 6 do 7 Emilia Mikułowowska.

w kościele św. Barbary

w piątek

od 9 do 10 Zofia hr. Wodzicka.
od 10 do 11 Marya Iwanowska.
od 11 do 12 Felicya Bréza.
od 12 do 1 Marya Jordan Stojowska.
od 1 do 2 Leonia Dobrzańska.
od 2 do 3 Natalia Głębocka.
od 3 do 4 Zofia hr. Wodzicka.
od 4 do 5 Sabina hr. Morstinowa.
od 5 do 6 Księżna Wanda Jabłonowska.

w sobotę

od 9 do 10 Sabina hr. Morstinowa.
od 10 do 11 Marya Iwanowska.
od 11 do 12 Felicya Bréza.
od 12 do 1 Marya Jordan Stojowska.
od 1 do 2 Leonia Dobrzańska.
od 2 do 3 Natalia Głębocka.
od 3 do 4 Sobiesławowa hr. Mieroszewska.
od 4 do 6 Zofia hr. Wodzicka.

w kościele św. Anny

w piątek

od 9 do 10 Honoryna hr. Dębicka.
od 10 do 11 Marya hr. Stecka.
od 11 do 12 Marya hr. Dębicka.
od 12 do 1 Julia Tetmayer.
od 1 do 2 N. Maciejowska.
od 2 do 3 Kamilla Głuchowska.
od 3 do 4 Paulina Komierowska.
od 4 do 5 Jadwiga Bronikowska.
od 5 do 6 Adela Wilson.
od 6 do 7 Aniela Radzimińska.

w sobotę

od 9 do 10 Honoryana hr. Dębicka.
od 10 do 11 Marya hr. Stecka.
od 11 do 12 hr. Geldern-Egmont.
od 12 do 1 Paulina Komierowska.
od 1 do 2 N. Maciejowska.
od 2 do 3 Julia Tettmayer.
od 3 do 4 Kamilla Głuchowska.
od 4 do 5 Adela Wilson.
od 5 do 6 Natalia Głębocka.
od 6 do 7 Aniela Radzimińska.

w kościele św. Marka

w piątek

od 9 do 10 Julia Ściborowska.
od 10 do 11 Lucyna Wilczyńska.
od 11 do 12 Amelia Roznerowa.
od 12 do 1 K. Krynicka.
od 1 do 3 Eufemia Gwiazdomorska.
od 3 do 4 Lucyanowa Siemińska.
od 4 do 5 Józefa Gralewska.
od 5 do 6 Attala Kopfowa.
od 6 do 7 Julia Ściborowska.

w sobotę

od 9 do 10 Julia Ściborowska.
od 10 do 11 Lucyna Wilczyńska.
od 11 do 12 Amelia Roznerowa.
od 12 do 1 Attala Kopfowa.
od 1 do 2 Lucyna Wilczyńska.
od 2 do 3 Hortensya Kniaziołucka.
od 3 do 4 Józefa Gralewska.
od 4 do 6 Eufemia Gwiazdomorska.

w kościele Katedralnym na Zamku.

w piątek

od 9 do 10 Marya Górecka.
od 10 do 11 Helena Brzozowska.
od 11 do 1 Lucyanowa Siemińska.
od 1 do 2 Natalia Głębocka.
od 2 do 4 Władysława Żuławska.
od 4 do 6 Emilia Zborowska.

w sobotę

od 9 do 10 Marya Górecka.
od 10 do 11 Helena Brzozowska.
6d 11 do 12 Władysława Żuławska.
od 12 do 1 Lucyanowa Siemińska.
od 1 do 2 Emilia Zborowska.
od 2 do 3 Sabina hr. Morstinowa.
od 3 do 4 Marya hr. Potocka.
od 4 do 5 Marya hr. Mycielska.
od 5 do 6 Lucyanowa Siemińska.

Kraków d. 20 kwietnia 1886 r.

Dr Sciborowski, Prezes T. D. — *A. Furmankiewicz*, Sekretarz T. D.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa:

Celem ukonstytuowania krajowego komitetu pomocy dla pogorzelców miasta Stryja, zaprosił p. Namiestnik grono obywateli na posiedzenie, które się dziś w Namiestnictwie odbywa:

Zaproszeni zostali: Biskup Puzyna, kanonicy X. dz. Zabłocki i X. Wieliczko, JE. ks. Adam Sapieha, prezydent Namiestnictwa H. Loebl; członkowie Wydziału krajowego Władysław hr. Badeni, Oktaw Pietruski i Dr J. Wereszczyński; Otton Hausner, Dawid Abrahamowicz, prezydent m. Lwowa Wacław Dąbrowski, JE. Włodzimierz hr. Russocki, hr. Antoni Golejewski, Hipolit Bohdan, dyrektorowie instytucyj finansowych Zdzisław Marchwicki, Dr Alfred Zgórski, Piotr Gross, Franciszek Zima, Maurycy Łazarus, Edward Simon, Sokal, August Schellenberg, Dr E. Roiński, radca Wydziału krajowego Edmund Mochnacki, dyrektor kolei państwowej Wł. Kłosowski, Dr Alfred Biesiadecki, Zygmunt Rucker, rabini Löwenstein i Orenstein, starostowie Robert Terlecki i Dr Bronisław Łoziński, redaktorowie Adam Krechowiecki, Ludwik Masłowski, Juliusz Starkel i Michał Sawicki. Z zamiejscowych członków przybędą bar. Zygmunt Romaszkan, prezes Rady powiatowej w Stryju, burmistrz Stryjski Dr F. Fruchtmann i starosta Stryjski M. Manasterski.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Do *N. fr. Presse* telegrafują z Petersburga, że mimo wszelkich sympatyj rosyjskich dla Grecyi, wracający do Aten poseł rosyjski p. Buetzow zawiezie prawdopodobnie radę, aby na zbyt wielkie ryzyko Grecya się nie narażała i uległa chwilowo woli Europy.

Telegramy.

Wiedeń 22 kwietnia. Do *Polit. Corr.* donoszą z Belgradu: Wskutek kompromisu między liberalnymi a belgradzkimi radykalnymi nastąpi prawdopodobnie rozdział w obozie radykalnym. Radykalni w głębi kraju są bowiem przeciwni temu kompromisowi, który zawiera program, obejmujący około 15 punktów w sprawie polityki wewnętrznej, zagranicznej i w sprawie zmiany konstytucyi. Ristic podpisał pierwszy ten kompromis.

Ateny 22 kwietnia. Ajencya Havasa donosi: Odpowiedź Freycineta na interpelacyę Passy sprawiła tu dobre wrażenie. Niektóre ustępy artykułu *Daily News*, a mianowicie, że Grecya ma pewne prawa i że Francya popiera dążność Anglii, tłomaczą tu pomyślnie dla Grecyi, gdyż nikt nie przypuszcza, aby Francya wzięła udział w rokowaniach, któreby Anglii były nie na rękę.

W tutejszych sferach politycznych panuje przekonanie, że poseł rosyjski w Atenach i Nelidow powołani zostali do Liwadyi w tym celu, aby obmyślić środki w sprawie udzielenia Grecyi pewnego zadośćuczynienia.

Depesze z Tessalii donoszą, że podróż inspekcyjna zadowolniła w zupełności ministra wojny. Usposobienie armii jest bardzo dobre, a wojska są dobrze odżywione i umieszczone. Po wcieleniu do armii powołanych w ostatnich dniach klas rezerwy, zostaną znów dalsze klasy rezerwy powołane.

Wiedeń 22go kwietnia. (pryw.) Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Rzymu: Utrzymują tu, że porozumienie się mocarstw co do ponownego zbiorowego kroku w Atenach jest zapewnione.

Wiedeń 22 kwietnia. (pryw.) Do *Tagblattu* donoszą z Londynu dnia 21 bm.: Rząd angielski wystosował wczoraj do Aten ultimatum, żądające zaniechania przygotowań wojennych, gdyż w razie przeciwnym stosunki dyplomatyczne pomiędzy Anglią a Grecyą zostaną zerwane, a wybrzeża greckie zablokuje flota angielska. Ultimatum to oświadcza dalej, że transport broni do Grecyi zostanie zakazany. Podobne noty wystosować mają wkrótce Niemcy i Austrya.

Londyn 22 kwietnia. Biuro Reutera donosi, że wkrótce wystosowaną zostanie do Grecyi nota mocarstw z żądaniem, aby się Grecya w przeciągu pewnego terminu do żądań Europy zastosowała.

Wiedeń 22 kwietnia. (pryw.) Do *N. fr. Presse* donoszą z Londynu: Mimo doniesienia *Daily News*, zapewniają tu w sferach kompetentnych, że nie należy się obawiać, iż konflikt między Turcyą a Grecyą niebawem wybuchnie.

Konstantynopol 22 kwietnia. Nelidow i poseł rosyjski w Atenach udali się wczoraj do Liwadyi. Szakir basza odjechał do Zofii z fermanem sułtańskim, mianującym księcia Aleksandra gubernatorem wschodniej Rumelii.

Bukareszt 22 kwietnia. Poseł rosyjski Urussow udał się wczoraj do Liwadyi, dokąd w sobotę uda się także rumuński minister wojny Angelescu.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 22 kwietnia. Cesarz przyjął rezygnacyę Stanisława hr. Badeniego z posady członka krajowej Rady szkolnej.

Wiedeń 22 kwietnia. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Berlina: Przybycie ambasadorów Schweinitza i Münstera sprawiło tu sensacyę. Utrzymują, iż obecność ich w Berlinie jest w związku z pewnemi sprawami zagranicznemi.

Peszt 22 kwietnia. Do *Bud. Corr.* donoszą z Wiednia: Protokół z przedwczorajszego posiedzenia austro-węgierskich i rumuńskich delegowanych uznany został wczoraj za autentyczny. Skoro protokół ten zatwierdzony zostanie przez ministerstwa obu połów monarchii, udadzą się austro-węgierscy delegowani prawdopodobnie już w połowie przyszłego tygodnia do Bukaresztu, gdzie się rozpoczną rokowania szczegółowe.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę jenerał-majora Blazekowica na namiestnika Dalmacyi.

Wiedeń 22 kwietnia. Kolej północna udzieliła na rzecz mieszkańców Stryja 1000, a Rotszyld 3000 złr.

Wiedeń 22 kwietnia. W dniach od 15—19 czerwca odbędzie się w Wiedniu pod protektoratem następcy tronu drugi międzynarodowy kongres w sprawie żeglugi po wodach śródziemnych. Kongres ten obradować będzie nad ekonomiczną wartością śródziemnych wodnych dróg, nad organizacyą zarządu żeglugi po wodach śródziemnych, nad budowlami na sztucznych drogach wodnych i nad budową kanałów. Referentami będą niemieccy, francuscy, belgijscy i austryaccy uczeni fachowi.

Sebenico 22-go kwietnia. Ludność powitała Następcę tronu i jego małżonkę entuzyastycznemi okrzykami *Živio!* Miasto było uroczyście przyozdobione, a wieczór urządzono wspaniałą iluminacyę.

Berlin 22 kwietnia. Schloezer odjechał do Rzymu.

Berlin 22 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* zamieszcza wyczerpujący artykuł o znaczeniu austryackiej ustawy o pospolitem ruszeniu. Artykuł ten kończy się słowy: Niemcy mogą tylko z radością powitać organizacyę pospolitego ruszenia, tak ważny czynnik dla zbrojnej siły zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego mocarstwa, i wyrazić serdeczne uznanie patryotycznej uchwale ustawodawczych czynników, które z ogólnego obowiązku służby wojskowej wyciągnęły ostateczne konsekwencye.

Paryż 22 kwietnia. Izba przyjęła zmodyfikowaną w senacie ustawę o pożyczce, tudzież ustawę o urządzeniu wystawy w Paryżu. Zaproponowane do tej ostatniej ustawy poprawki, żądające, aby wystawcy płacili placowe i aby zagraniczny materyał i obcy robotnicy wykluczeni byli od robót około budowy wystawy, zostały odrzucone.

Rzym 22 kwietnia. Dzienniki donoszą, że dekret rozwięzujący Izbę, ma być w poniedziałek ogłoszony.

Londyn 22 kwietnia. Były wicekról Irlandyi Spencer oświadczył się w Newcastle za irlandzką polityką Gladstona.

Chamberlain przemawiał w Birmingham przeciw bilowi o nabywaniu ziemi w Irlandyi dodając, że będzie głosował za bilem irlandzkim, ale z zaproponowanemi przez siebie poprawkami.

W Bradford w miejsce zmarłego Forstera wybrany został deputowanym liberalny Lefevre.

Kursa. Wiedeń 22go kwietnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 84·75. — 5%. — Renta papier. nieopodat. 100·75. Renta srebr. 84·85 — Renta złota 114·10. 4% Renta złota węg. 102 70. Losy z r. 1860 138·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 875·—. — Akcye kredyt. 287·—. — Londyn 126·30. — Napoleony 10·03½. — Lombardy 108·75 Losy 1864 roku 170·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 208·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 232·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 177·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 104·60. Losy prem. węgiersk. 119·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 153·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 169·50. — 6% Listy zast. hipot. 103·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 190·25. — Marki 61·85. — Ruble 123·50. — Dukaty 5·94.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 22go kwietnia. — Banknoty austryackie 161·75. — Krótki Wiedeń 161·45. — Banknoty ros. 200·25. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4%

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 22 Kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 —
Marki niemieckie	61 50	62 20
Dukat ważny	5 92	6 —
20-to frankowka ważna	10 --	10 06
Imperyał ważny	10 26	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 40	85 --
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	94 25	95 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 --	91 --
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	94 —	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 —	93 25
5% „ „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 25	103 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 25	100 25
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 50	100 50
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 75	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	53 ---	55 —
5% „ „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 50	100 40
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	207 —	208 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	232 —	234 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 —	292 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
„ „ Stanisławowa	26 50	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 --	14 60
„ „ węgier. „ „	8 75	9 30
Wiedeń 21 Kwietnia. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	84 70	84 85
4⅖% „ srebrna	84 80	84 95
4% „ złota	114 10	114 30
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	94 30	94 45
3³⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 25	128 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 —	139 75
„ „ 1864 „ 100 „	170 25	171 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 75	170 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 75	105 25
Galicyjskie „ „	104 60	105 20
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 75	105 25
Węgierskie „ „	104 50	105 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 20
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 25	152 75
6% Renta węgierska złota	— —	— --
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	117 25	117 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	114 75	115 25
Boden-Credit austryacki . . 80 „	236 75	237 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	287 60	287 90
„ Bank węgierski . 200 „	291 50	292 —
Depositen-Bank . 200 „	191 —	191 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	548 —	552 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	878 —	880 —
Unionbank . 100 „	72 40	72 60
Verkehrsbank ogólny . 140 „	— —	— —
Wied. Bankverein . 100 „	108 60	109 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	-- —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	190 75	191 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	440 —	441 —
Elżbiety . 210 „ „	245 50	246 —
Linz-Budweis . 200 „ „	216 75	217 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	207 —	208 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2380	2385
Franciszka Józefa . 200 „ „	215 75	216 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	209 —	209 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	153 —	153 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	233 --	233 50
Nordwest austr. . 200 „ „	169 50	170 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	156 —	156 50
Rudolfa . 200 „ „	191 —	191 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	189 75	190 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	241 80	242 10
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	109 25	109 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	252 —	253 --
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	179 —	179 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	177 75	178 --
„ Westb. . 200 „ „	173 50	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 50	127 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	100 90
3% prem. Bod. Cred. allg.	99 75	100 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 70
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 60	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	-- —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 75	101 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 75	101 25
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 25	93 75
4½% „ Banku krajo . 51 lat	95 75	96 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	103 —	103 50
5% „ „ „ prem.	101 60	102 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	99 75	100 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 20	101 60
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 --	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 50	101 —
4% „ Bank Hip. prem.	103 20	103 60
Priorytety kolei.		
Albrechta. 300 złr. 5%	101 75	102 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 --	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 25	118 75
„ za 200 Mrk. nie op.	124 20	124 80
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	98 40	98 60
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 80	111 40
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	-- —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	95 40	96 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 —	101 50
„ Jarosław 300 „ „	100 75	101 --
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	103 —	103 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 30	83 70
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 —	105 30
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 30	103 90
„ „ Em.1874 200 m. „	133 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	123 25	124 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	93 65	94 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 70	101 10
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	199 25	200 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	157 75	158 —
„ „ . 200 złr. 5%	129 90	130 40
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	107 75	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 25	101 75
„ „ II Em. 200 „ „	101 25	101 75
„ Nordost . 300 „ „	100 50	101 —
„ „ złotem . 200 „ „	129 —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	102 --	— --
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 —	116 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 30	123 80
„ Węgierskie „ 100	118 --	118 40
3% „ Tureckie . fr. 400	17 50	17 70

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	180 —	180 50
Clary . złr. 42	44 50	45 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	119 25	119 75
Insbrucku. „ 20	21 20	21 60
Keglewicha „ 10½	24 —	— —
Krakowskie „ 20	17 60	18 10
Ofner (miasta Budy) „ 40	48 --	48 50
Palfy „ 42	41 75	42 25
Rudolfa „ 10	18 75	19 25
Salma „ 42	57 —	57 75
Salzburgskie „ 20	23 --	24 —
St. Genois „ 42	55 —	55 50
Stanisławowskie „ 20	27 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	135 75	-- --
4% „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	33 --	34 —
Windischgrätza „ 20	43 80	44 20
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	10 03	10 03
Imperyały rosyjskie	10 30	10 32
Funty szterl. angielskie	12 58	12 63
Liry tureckie złote	11 31	11 33
Marki niemieckie za 100 marek	61 80	61 90
Rubel papierowy za 100	124 —	125 --
Lwów 18 Kwietnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 —	102 --
4% „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	95 50	96 50
6% „ „ Banku hip. gal.	102 50	103 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 25	100 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	95 50
Warszawa 18 Kwietnia.	rub. | kop.	rub. | kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— --
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	189

W kościele PP. Karmelitanek na Wesołej

przy Groble Zbawiciela
raczyły przyjąć kwestę następujące Panie:

w Wielki Piątek

od godz. 9—10 A. Kolosváry,
„ „ 10—11 Natalia Głębocka,
„ „ 11—12 Hrabina J. Załuska,
„ „ 12—1 Baronowa Kazimiera Banhidy,
„ „ 1—2 Hrabianka Józefa Michałowska,
„ „ 2—3 Jenerałowa Leontyna Geldern
„ „ 3—4 Oktawia z Książąt Czertwertyńskich Mazaraki,
„ „ 4—5 Margrabina Laura Gordon,
„ „ 5—6 Helena Masłowicz,
„ „ 6—7 Helena Kremerowa;

w Wielką Sobotę

„ „ 9—10, 10—11 Hrabina Celina Potocka,
„ „ 11—12 Helena Masłowicz,
„ „ 12—1 Hrabianka Józefa Michałowska,
„ „ 1—2 Hrabina Platerowa,
„ „ 2—3 Zofia Łuszczkiewicz,
„ „ 3—4 Margrabina Laura Gordon,
„ „ 4—5 Helena Prylińska,
„ „ 5—6 Helena Kremerowa. (1143)

Farby na święcone jajka

w pakiecikach wystarczających do ufarbowania 20 jajek na czerwono, różowo, zielono, żółto, oraz pozłocenia i posrebrzenia po 20 cnt. — są do nabycia w aptece „pod złotym Słoniem“ **E. Stockmara.**
(1171 1-3)

FOLWARK

blisko **Krakowa,** w pięknem położeniu, z dobremi gruntami, łąkami i budynkami, — **dom** mieszkalny o 7 pokojach, z ogrodem 60 morg. przeszło (obszar dworski), na lato pyszna siedziba — **korzystnie do nabycia.**

Wiadomość w **Biurze komisow.-inform. Wł. Jaworskiego** przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 30 w Krakowie. (1144-1 3)

Dzierżawa.

1) 425 morgów ziemi ornej i 80 morgów łąk.
2) 25 morgów ziemi ornej i 300 morgów łąk.
3) Propinacya w trzech gminach.

Bliższych szczegółów udziela zarząd dóbr w **Malawie,** poczta **Rzeszów.** [1142-1-5]

Obwieszczenie.

L. 2713. (1077)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa w dalszym ciągu ogłoszonych tymczasowych przepisów i postanowień, odnoszących się do czyszczenia dołów i kanałów w Krakowie, z dnia 30 listopada 1885 r. L. 29878 (Dz. rozp. miejskich strona 156 i 158 z r. 1885) postanawia co następuje:

Z uwagi na kilkakrotne wypadki, jakie zdarzyły się przy samowolnem zarządzeniu czyszczenia dołów kloacznych przez właścicieli realności, co w jednym przypadku spowodowało śmierć kilku ludzi, Magistrat zabrania stanowczo pod rygorem dotkliwej grzywny P. P. właścicielom realności samowolnego zarządzania wypróżniania dołów kloacznych i w odwołaniu się do powyższego rozporządzenia przypomina się, iż doły kanałowe czyści Gmina miasta własnym kosztem i że zgłoszenia w tym celu uskuteczniać należy zapomocą osobnych kartek drukowanych, na których podać należy dokładnie hipoteczną i oryentacyjną liczbę domu, dzielnicy i ulicy, lub plac przy którym się dom znajduje, oraz czy ma być czyszczony kanał, dół kloaczny lub zlewny i w jakiej liczbie.

Wspomnione drukowane kartki, których dostać można w Kasie miejskiej, u PP. Komisarzy obwodowych lub w urzędzie Budownictwa miejskiego, winny być odpowiednio wypełnione i podpisane — i należy je wrzucać do skrzynki na ten cel urządzonej w gmachu Magistratu na dole przy schodach bocznych.

Kraków, dnia 7 kwietnia 1886 r.

David Klein
Auguste Goldstein
verlobte (1145)
Krakau — Berlin.

Dom dwupiętrowy pod L. 3,

przy ulicy Gołębiej w Krakowie, własność Rady powiatowej, jest do sprzedania zaraz z wolnej ręki bez pośrednictwa stręczycieli.— Wiadomości udziela p. *Gawroński,* dyrektor powiat kasy oszczędności tamże. (1070-2-3

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (1097-64-)

Na miesiąc Maj

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca

Czytania Majowe dla ludu, zebrał i ułożył Ks. *O. Hołyński.* Serya 1—8 po 20 cnt.
Huguet Ks. Miesiąc Maryi. 74 cnt.
Krukowski Józef Ks. Salve Regina w 32 rozmyślaniach majowych 60 cnt.
— Rozmyślania majowe o tajemnicach różańca N. M. P. 45 cnt.
— Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. Maryi Panny w 32 rozmyślaniach majowych. 45 cnt.
— Kazania na uroczystości i inne święta N. Maryi Panny tudzież Nauki majowe. 2 złr. 50 cent.
— O cnotach, radościach i smutkach Maryi. 60 cent.
Prokop X. Kapucyn. Marya w Litaniach Loretańskich Wielbiona. 2 złr. 40 cent,
Liguori św. Uwielbienia Maryi, tłomaczył X. *Prokop.* 1 złr. 80 cnt.
Miesiąc Maryi czyli rozmyślania na każdy dzień miesiąca. 75 cnt.
Niepokalane Serce Maryi, według św. *Alfonsa,* czyli rozmyślania na miesiąc Maryi, wydał Ks. *Jan Siedlecki.* 25 cnt.
Hołowiński Ks. Miesiąc Maryi. 30 cnt.
Wybór nauk na uroczystości Najś. Maryi Panny przez *X. K.* 3 złr. 72 cnt. [1068-2-3]

WYSZEDŁ Nr. 7
ANANASA

ozdobiony rysunkami *Sewer. Bieszczada, M. Ichnowskiego* i *J. Kruszewskiego.*

Treść i rysunki całego Nru są zastosowane **do ostatniego wyboru do Rady państwa w Krakowie.**

Cena Nru 25 ct.

Prenumerata roczna 5 złr. (z przesyłką 6 złr.), półroczna 2 złr. 50 cent. (z przesyłką 3 złr.), kwartalna 1 złr. 25 cent. (z przesyłką 1 złr. 50 cent.)

Adres Redakcyi: *Kazim. Bartoszewicz* w Krakowie, hotel Saski. (1137-2-3)

MIODÓW DO PICIA

z miodosytni założonej 1825 r.
J. Wójcikiewicza
w KRAKOWIE

nabyć można w składzie głównym **przy ul. Krakowskiej L. 13** i we Filii **przy ul. Wiśnej L. 11.** Na żądanie przesyła się cenniki opłatnie. (1047-9-10)

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (720-245-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

LECZENIE

Suchot,
Zapalenia oskrzeli,
Katarów,
Słabości piersi,
Skrofułów,
etc.

Przez użycie
ZIAREK
z Kreozotu
SABOURDY
Apteka MESTIVIER
3, ulica de Choiseul, 3
w Paryżu.

„Na 93 obserwacyi leczenie Kreozotem pokazało się skutecznem w suchotach w 1. stopniu, w połowie wypadków „leczenia suchot w 2. i trzeciej części słabości w 3. stopniu.“ (Gazette hebdomadaire de Médecine et de Chirurgie, 1877.)

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego Redyka i Wiszniewskiego. (130 18-)

Anker-Linie

koncesyonow. austryacko-węgierska narodowa droga.

Najpewniejsza, najlepsza i najtańsza droga
z **Tryestu i Rjeki**
do **Nowego Jorku.**

Parowiec „**Alexandria**“ (2017 ton)
Odjazd z **Tryestu** 25 kwietnia
„ „ **Fiume** 27 „

Bezpośrednie pasażerskie bilety jazdy i bezpośrednia wysyłka frachtów morskich z **Wiednia, Budapesztu** i innych głównych stacyj Austro-Węgier do wszystkich głównych miejsc Północnej Ameryki. (516-10-104)
Przyjmują ładunki do portów Śródziemnego morza.

Bliższych wiadomości udzielają
Fr. Parisi I, Wollzeile 12 i **A. Reif** I., Pestalozzigasse 1 w **Wiedniu — Henderson i Brothers** w **Wiedniu** I., Kolowratring 4.

JAN IHNATOWICZ

poleca
WYPROBOWANE I NIEZAWODNE SRODKI KOSMETYCZNE,
odszczególnione 6 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 cnt.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. — Cena 1 złr. 20 ct.

Esencya miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 cent.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

Violin srodek przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 cnt.

Puder salicylowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg. — Pudełko 60 cent.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. Flakon 50 cnt.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, i do odświeżania powietrza. — Flakon po 50 cnt. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia. — Flakon 50 cnt.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika Nr. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2. (215-12-)

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZECIW
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to:
KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania,— nie zawiéra w sobie żadnej cząstki draźniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. [926-4-40]

SANTAL DE MIDY.

Esencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
(244-8-)

Ciągnienie już w SOBOTĘ!

Kincsem LOSY po **1** złr. **11** losów tylko **10** złr.

Główne wygranie w gotówce
50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20 % | 4788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:
w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.
(1057-38-40)

Włoskie losy Czerwonego krzyża

Pierwsze ciągnienie już 1 maja!
Rocznie 4 ciągnienia!
Główne wygrane
lirów **500.000. 200.000** lirów
następnie 150.000, 100.000 itd.

Kwity częściowe na *3 losy* w *16 spłatach miesięcznych* po *3 złr.* / na *5 losów* w *16 spłatach miesięcznych* po *5 złr.* } z prawem grania już w ***najbliższem ciągnieniu dnia 1 maja.*** (976-3-3)

WECHSLERGESCHAFT DER ADMINISTRATION DES
WIEN, Wollzeile Nr. 10. **„MERCUR“** WIEN, Strobelgasse Nr. 2.
Ch. Cohn

NA SWIĘTA WIELKANOCNE
poleca znanej dobroci [1136-3-3]
piwo Transwersalne.
Antoni Hawełka,
handel pod „Palmą“ w Krakowie, Rynek 46.

Magazyn i pracownia konfekcyj damskich

POD FIRMĄ
CIEHULSKI i GONIAKOWSKI
w Krakowie, ulica Bracka Nr. 6,
POLECA (1072-2-)
skład okryć według najnow. modeli paryskich.
Wszelkie zamówienia wykonywa w najkrót. czasie.

Jęczmień do siewu

w najprzedniejszym gatunku — po 8 złr. za 100 kilogr. (981-12-14)

Do nabycia w składach **Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu** w **Krakowie.**

J. Pserhofera
pigułki czyszczące krew, (828-8-)

od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.,** 3 zwoje **3·40 złr.,** 4 zwoje **4·40 złr.,** 5 zwoi **5·20 złr.,** 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.

J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel“
w Wiedniu, I. Singerstr. 15.

Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.

Tasiemca z głową



usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia łatwe i bardzo przyjemne. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 złr. 50 c. Pocztą o 25 cnt. więcej **Prawdziwe tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V. Wimmergasse 33,** gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. Niezliczene podziękowania od lekarzy i szczęśliwie wyleczonych są na żądanie do przejrzenia. 431-7-12)

Skład w KRAKOWIE u E. Stockmara apt.

Rolnik i leśnik

przybyły z zagranicy, teoretycznie i praktycznie wykształcony, kawaler, życzy sobie przyjąć posadę w Galicyi każdego czasu. Chętnie będzie służył na procenta.

Łaskawe oferty pod liter. **R. D. O. w Krakowie, ulice Szpitalna Nr. 4, drugie piętro.** (1134-2-3)

BILETY WIZYTOWE,

najnowsze **papiery listowe** i wszelkie potrzeby piśmienne w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie, Rynek A—B. (764 5-)

Wody mineralne i naturalne.
VICHY

Administracya: w **Paryżu**, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (838 4-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

STAJNIA OPASOWA

składająca się z 67 sztuk przeważnie ciężkich wołów, od 3 do 16 kwietnia do sprzedania w **Lublińcu,** poczta **Cieszanów,** o $1^1/_2$ mili od kolei Jarosław-Sokal, stacya **Oleszyce.** (1004-6-6)

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci,* które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.
[927-3-18]

Piernik hygieniczny

wynalazku
L. Czyńskiego w Jarosławiu,

nagrodzonego dziewiętnastoma medalami na wystawach światowych, właściciela przywileju i patentu, wskutek szczęśliwej kombinacyi, wypróbowanej doświadczeniami, przeprowadzonemi wespół z najznamienitszymi lekarzami, usuwa dolegliwości leniwego trawienia, jak dyspepsya, brak apetytu, niesmak, zgaga, odbijanie się, wzdęcie, obstrukcya, kongestya, hemoroidy, niedokrewność i w. i., które zgubnie wpływają na cały organizm, niszczą apetyt, utrudniają odżywianie i są przyczyną utraty humoru, dobrego wyglądania, jednem słowem, nękają i skracają życie. Przyczynia się do szybkiej wymiany materyi odżywczej, i zaleca się także osobom, używającym mało ruchu, jest smaczny, pożywny, tani i do tego stopnia łatwo strawny, że chorzy niemogący przyjąć żadnego stałego pokarmu, spożywają i trawią „Piernik hygieniczny.“

Niektóre poświadczenia:

Hygieniczny piernik Pański jest znakomitym środkiem do uregulowania trawienia i usunięcia dolegliwości hemoroidalnych. **Ed. Madejski,** lekarz homeopata we Lwowie.

Pierniki Pańskie są znakomite, byłem chory na żołądek, według recepty używałem i używam, i jestem nadspodziewanie zdrów. Jestem pewny, że jak mnie, tak wielu innym pomogą „Pierniki hygieniczne.“ Serdecznie jestem Panu wdzięczny. **Biechoński** w Krakowie.

Świadczę panu Czyńskiemu, że jego „Hygieniczne pierniki“ miały w domu moim najlepsze rezultaty. **Księżna z Lubomirskich Izabela Sanguszko,** Gumniska, p. Tarnów.

Cena sztuki 20 ct. — Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach. — Liczne poświadczenia są do przejrzenia w kantorze fabryki. [1115-2-]

VÉSICATOIRE ROSE de A. BESLIER

z Kantarydanem Sodowym

Pryszczydło to jest o wiele czystszem i o wiele silniejszy sprawia skutek od wszelkich innych; daje się przechować bez zmiany pod wszelką szerokością geograficzną nie sprawia boleści, ani rozdrażnienia pęcherza.

Papier narywający (epispastique) wydoskonalony, **N° 1, 2 i 3 Sto pudełek.. 20 fr. »**
Mouches de Milan na dwóch kitajkach 12 tuzinów.................... **4 fr. 80**

40, RUE DES BLANCS-MANTEAUX, PARYŻ
W *Krakowie:* w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
[437-8-]

C. K. UPRZYWILEJOWANA GALICYJSKA
FABRYKA POWOZÓW
RUDOLFA FUCHSA w BIAŁY,
(skład w Krakowie przy ulicy Lubicz, w hotelu Europejskim),

poleca wielki wybór gotowych powozów najnowszych fasonów, po najprzystępniejszych cenach. Wszelkie zamówienia uskuteczniam w najkrótszym czasie i upraszam nadal o łaskawe względy. (1140-1-6)

Rudolf Fuchs.

! DOBRY ZAROBEK !

Wszystkim osobom pilnym i wytrwałym podaną jest sposobność zapewnienia sobie rocznego dochodu 2000—3000 złr. — Oferty pod **„Fleiss“** przyjmują **Haasenstein & Vogler** w **Wiedniu.** [1101]

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych: **„Regulamin obowiązujący w zakładzie leczniczym FÜRSTENHOF w Styryi na rok 1886.“**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*